Nr. 82. Wtorek, 10 Kwietnia 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St Peres 84.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego i teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać od 1. kwietnia 1888 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zł. 86 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zł. 76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 marca b. r., prywatnego docenta, dr. Emila Habdank Dunikowskiego, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym profesorem mineralogii w uniwersytecie lwowskim.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Dołhem, Juliana Buciewicza, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 kwietnia.

W szeregu reform na polu socyalno-politycznego ustawodawstwa, które rozwinąć i zastosować do praktycznego życia poczytał sobie gabinet hr. Taaffego za jedno z najważniejszych swych zadań, zajmuje doniosłe miejsce ogłoszona właśnie ustawa o zabezpieczeniu robotników i niższych urzędników, zatrudnionych przy różnego rodzaju przedsiębiorstwach, na wypadek, gdyby słabość oderwała ich od codziennego zajęcia i pozbawiła tym sposobem zarobku. Ustawa, o której mowa, jest niejako dalszym ciągiem publikowanej już pod dniem 28 grudnia 1887 r. ustawy o zabezpieczeniu robotników w razie kalectwa, i t. p. wypadków, jakie niestety zbyt często powtarzają się w fabrykach i warsztatach, w których mechaniczna siła spełnia główne swe zadanie. Dążąc do złagodzenia ile możności owej niedoli, jaka wciska się zazwyczaj pod dach żyjącego z dnia na dzień robotnika i niższej kategoryi urzędnika, gdy jednego lub drugiego przykuje choroba do łoża boleści i pragnąc odwrócić sposobem zabezpieczenia widmo głodu nędzy od tysiąca rodzin, ustawa ta wnika tem samem głęboko w socyalne stosunki, stara się bowiem nieść pomoc nie tylko pod względem materyalnym, lecz także i moralnym. Niedostatek złym jest doradcą, a skoro zostanie zatamowanem jego źródło, zaradzi się niejednokrotnie zboczeniu z drogi, wskazanej prawem lub zasadami etycznemi. Dla przyniesienia w tym kierunku skutecznej pomocy przez organizacyę kas dla chorych i wytworzenie funduszu asekuracyjnego, Rząd zaapelował do działalności parlamentu i nie doznał zawodu. Z nieznaną na innych polach solidarnością prawica i opozycya działały wspólnie nad powołaniem do życia instytucyi, w której upatrywano rękojmię lepszego ukształtowania sytuacyi klas robotniczych, a chociaż rozprawy nad tym przedmiotem były wielce ożywione, chociaż i tutaj przychodziło niekiedy do konfliktu, to przecież polityczne i narodowościowe przeciwieństwa zeszły na plan drugi, a wszystkim stronnictwom przyświecał jeden i ten sam cel: wytworzenie ile możności jak najlepszego dzieła, któreby, oddając z jednej strony rzeczywiste usługi robotnikom, mogło z drugiej stać się podstawą do dalszego rozwijania ustawodawstwa socyalnego.

Dzieło tedy jest gotowe i czeka swego urzeczywistnienia, które, aby mogło odpowiedzieć w zupełności intencyom prawodawcy, potrzebuje w pierwszym rzędzie współdziałania stron interesowanych. Sądząc jednak z licznych objawów zadowolenia, jakie zamanifestowały się w szerokich kołach, gdy stanęła na porządku dziennym sprawa zabezpieczenia robotników, nie można wątpić, iż nie zabraknie szczerych chęci i gotowości do zamienienia teoryi w praktykę. Praktyka pouczy dopiero, czy to lub owo postanowienie nie potrzebuje zmiany; w każdym jednak razie można mieć tę pewność, iż cele instytucyi zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem, i że ogłoszona właśnie ustawa stanie się doniosłym krokiem w kierunku polepszenia sytuacyi stanu robotniczego i podniesienia jego zarówno materyalnego jak moralnego poziomu. W każdym jednak razie, czy ustawa spełni w większych lub mniejszych rozmiarach pokładane w niej nadzieje, hr. Taaffe będzie mógł z dumą i zadowoleniem powołać się na to, iż jemu powiodło się zainicyować i doprowadzić do skutku dzieło, ożywione najszlachetniejszemi intencyami, pełne humanizmu i zdolne wpoić w tysiące „wydziedziczonych" to przeświadczenie, iż wśród walki o chleb codzienny mogą z pewnym spokojem spoglądać w przyszłość.

Jubileusz Najj. Pana.

Rada gminna wsi Uście, powiatu żydaczowskiego, postanowiła uchwałą z dnia 17-go marca 1888, przeznaczyć ku uczczeniu czterdziestej rocznicy wstąpienia na tron Najj. Pana, kwotę dwudziestu zł. do dyspozycyi Wydziału krajowego na cele humanitarne. Oznaczenie celu humanitarnego nastąpi w myśl postanowienia powziętego już dawniej w załatwieniu podobnej uchwały rady gminnej wsi Hnizdyczowa dopiero później, a mianowicie, gdy ostateczna suma składek będzie wiadomą.

Do niezliczonych objawów miłości i przywiązania z okazyi 40letniego jubileuszu Najj. Pana, przyłącza się także grono nauczycielek z całej Przedlitawii, w formie adresu, do którego podpisywania wezwał już komitet centralny, złożony z nauczycielek, urzę-

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Tom pierwszy.

IV.

(Ciąg dalszy.)

W Warszawie na Nowem Mieście posiadał xiążę Krzysztof dworzysko wielkie, które na przyjazd pański pięknie odrestaurowane zostało. Dwór ten miał wjazd główny z ulicy Długiej a otoczony był ogrodem cienistym, który w najbardziej upalne lato nie dopuszczał skwaru do komnat, bogatemi obiciami pokrytych. Wielki plac przed dworem i długi pas gruntu przy ulicy Długiej, kędy były austerye dla podróżnych, we wszelkie opatrzone dostatki, zajmowały stajnie i budynki rozliczne dla czeladzi i dworzan, którzy zwykle w znacznej liczbie Panu towarzyszyli a wielu też stale mieszkało w Warszawie dla przyzwoitego dozoru i utrzymania dworzyska. Władzę i prawo starszeństwa nad dworzanami tymi i czeladzią miał tu niejaki imćp. Woydat, człek jeszcze w sile wieku, zawżdy wesół i do zabawy skłonny, który też dla tego nigdy w Birżach pozostać nie chciał a wyprosił sobie u xięcia Hetmana pozwolenie na skromnem stanowisku w Warszawie zamieszkać, dla pilnowania tam dworu, piwnicy i dostatków pańskich.

— Wolę ja płakać w Warszawie — mawiał — niż weselić się w Birżach, tu, choćbym płakał dzień jeden, to cztery weselić się muszę, bo to miasteczko jest już takie, iż smutku w niem nie utrzymasz długo.... a w Birżach każde wesele to jak stypa pogrzebowa; upić się musisz, abyś się zaśmiał, a gdy się wreszcie zaśmiejesz, to cię echo tego śmiechu, odbijające się o zdziwione mury, przerazi i wnet wytrzeźwi.

Zresztą znał to do siebie imćp. Woydat, że służba w Birżach, gdzie xiążę Hetman często przebywał, gdzie porządek i rygor był wielki, nie dla niego. Nie zdał się on do żadnych missyj, ani poleceń sztucznych, bo zawżdy co w sercu, to na języku miał; nabożeństw kacerskich i psalmów nie znosił, bo sam katolikiem był, a ministrom kalwińskim wieczyście lubił figle różne płatać; toż, gdy jeszcze był w Birżach, do xięcia Krzysztofa nieraz o to skargi zanoszono.

Innemu byłoby to nie uszło, ale xiążę miał jakąś słabość serca do p. Woydata, że mu jeno groził i płazem puszczał, a więcej niż drugim pozwalał.

— Zabij mnie Wasza Xiążęca Mość... — mówił Wojdat — to już ani pisnę, ale dopóki żyw będę, wesołym być chcę, bo inaczej zmarniałbym jak p. Wodźbun, który już ledwo nogami plącze, ile że od tego wieczystego milczenia głowa mu się zawraca — albo jak ks. Minwid, minister zboru tutejszego, który, aczkolwiek jurgielty xiążęce zjada i jeno psalmy spiewa a wypoczywa, że spuchnąć powinien, chudy jest jak szczypa a kościami brzęczy jak szkielet....

Pozwolił mu tedy xiążę Hetman do Warszawy jechać i tam uczynił go jakoby dozorcą tamtejszego dworzyska i przełożonym nad służbą i dworzanami, jacy tam byli. Skromna to była pozycya, ale p. Woydat wielce był z niej uradowany, ile że spokojną była a jeno w czasie pobytu xięcia Hetmana nieco kłopotliwą.

Toż teraz, przed przyjazdem xięcia na sejm, kręcił się p. Woydat jak w ukropie, aby wszystko w należytym było porządku na przyjęcie Pana, który tym razem z większym jeszcze niż zwykle dworem przybywał i u siebie panów senatorów i posłów podejmować miał. Martwił się zwłaszcza p. Woydat przyjazdem panów Sicińskich, bo ich obu nie lubił, a zwłaszcza starego, którego „mrukiem przeklętym", albo „dzikim rysiem" zwał, dla jego ruchów nagłych i gniewliwego a skrytego charakteru. Pan Siciński odpłacał mu też pięknem za nadobne i chciał nawet pozbyć się Woydata, gdy z dóbr birżańskich katolików wydalano; ale sam xiążę Krzysztof sprzeciwił się temu, mówiąc:

— Niech on tam sobie siedzi w Warszawie i swoje papiezkie nabożeństwo zachowa, byleby tu na Litwie nie bruździł.

Toż Woydat ani myślał o powrocie na Litwę, tak mu dobrze było w Warszawie. Był to człek zresztą umysłu wielce rozgarnionego, który i w politycznych sprawach miewał opinie swoje bardzo wytrawne i sąd o ludziach trzeźwy, jeno że owe konwikcye swe zwykł był wypowiadać zawżdy w żartobliwym tonie, z przeciwnikami zaś w dyskusye nigdy się nie wdawał, a przeto przez wszystkich lubiony był. Nie aprobował on cale ani polityki, ani postępowania xięcia Hetmana i raz, gdy ten chciał go użyć w Warszawie, aby mu relacye tajemne o sprawach różnych, publicznych i prywatnych, czynił, i w tym celu pisemną instrukcyę mu przesłał, Woydat po raz pierwszy w życiu sposępniał bardzo, posmutniał, a gdy xiążę sam do stolicy przybył, natychmiast żupan odświętny przywdziawszy, poszedł doń i wręcz mu powiedział:

— Kocham Waszą Xiążęcą Mość jak ojca i pana; dobra pańskiego, ani jego mienia ukrzywdzić nie dam; gotów jestem zaraz bić się za W. X. Mość choćby z panem Sicińskim, który pono sławnym rębaczem był, dopóki mu xięgi głowy nie przewróciły; ale duszę mam jedną i sumienie dla siebie a tego nawet W. X. Mości nie oddam....

— A któż chce wacpana sumienie brać? — ofuknął xiążę, bardzo rozgniewany. — Chcesz-li mi służyć — dobrze, nie chcesz, to drogi nie zapieram....

Woydat się skłonił i wyszedł, nie rzekłszy już nic, chociaż mu wielce markotno było, iż gdzieindziej chleba szukać musi.

— Ano, pójdę — mówił sam do siebie — instrukcyi zaś żadnej nie przyjmę. Ani chybi, to pan Siciński, ów mruk przeklęty, musiał tę instrukcyę spisywać, bo w niej się bardzo o dysydentów troska, każe mi się o ich sprawach pilnie wywiadywać i tajemne rzeczy dworskie badać, i z przyjacioły, to jest z kacerzami a tymi, którzy przeciw Królowi Jegomości powstają, pilnie się porozumiewać. Niech sobie p. Siciński swego synaczka tu przyszle, a niech go na przeszpiegi puści.... Woydat nie do tego!

Tak mówiąc a mrucząc, pakował remanenta swoje, myśląc służbę xiążęcą

dujących w Wiedniu i stolicach wszystkich krajów koronnych. W odezwie powiedziano pomiędzy innemi, iż zorganizowanie w sposób wzorowy gałęzi oświaty przyczyniło się w znacznej części do tego, iż Austrya w ciągu 40letniego, pełnego sławy panowania Jego Ces. Mości stała się jednem z najprzedniejszych państw cywilizacyjnych. „Dlatego też — tak powiedziano dalej — pokazuje się, iż nie dzielą nas ani narodowościowe, ani żadne inne różnice, lecz że wszystkie jesteśmy ożywione jednakowem uczuciem i jednakową najgłębszą wdzięcznością i czcią dla Najmiłościwszego Monarchy, który powołał nas jako współpracowniczki na polu oświaty. Chociaż skromne są nasze enuncyacye, to przecież spieszymy z niemi, aby dowieść Najj. Panu, iż zarówno jednomyślnie jak wiernie staramy się budzić i rozwijać w umysłach żeńskiej młodzieży naszej pięknej Austryi miłość ojczyzny i niezłomnego przywiązania do najw. Dynastyi.“

Na ostatniem pełnem posiedzeniu wiedeńskiego gremium kupieckiego uchwalono jednogłośnie, z okazyi jubileuszu monarszego przeznaczyć 40.000 złr. na utworzenie fundacyi, której odsetki mają być obracane na zapomogi dla zubożałych kupców.

Krajowe stowarzyszenie dla rozwoju sadownictwa w Dolnej Austryi uchwaliło na tegorocznem walnem zebraniu, urządzić w jesieni wielką jubileuszową wystawę owoców w Wiedniu.

Kuratoryum morawskiego muzeum przemysłowego uchwaliło na uczczenie jubileuszu Monarchy urządzić wielką wystawę przemysłowych i przemysłowo-artystycznych wyrobów i przeznaczyło na ten cel 28.000 zł. Na protektora wystawy uchwalono uprosić Najd. Arcyksięcia Rainera.

Rada miejska w Lincu uchwaliła przyczynić się kwotą 1.000 zł. do fundacyi, jaką postanowiła powołać do życia wyższoaustryacka Izba handlowa i przemysłowa, z której odsetki mają być obracane na stypendya dla rękodzielników.

Pielgrzymka do Rzymu.

Krzeszowice (z wagonu): W pielgrzymce znajduje się deputacya tercyarzy zakonu św. Franciszka, pod przewodnictwem dyrektorów tego zakonu. Wiezie ona Ojcu św. piękny, rodzinne piętno noszący dar, dzieło znanego rysownika p. Piotra Stachiewicza. Są to widoki 90 przeszło kościołów i klasztorów tego zakonu, rozsianych po najdalszych kresach i zakątkach dawnej Polski. Album obejmuje 10 kart w wielkim formacie.

Wiedeń, 7 kwietnia, godzina 9 rano. Ażeby uzupełnić wczorajszą moją korespondencyę, wrócić się muszę na dworzec kolejowy w Krakowie. Dawno już bardzo dworzec ten nie był zapełniony tak charakterystycznemi rzeszami. Klasa I., zajęta przez pięciu księży biskupów, otoczonych nieprzeliczoną asystencyą prałatów, biorących udział lub tylko odprowadzających dostojnych książąt Kościoła; klasa II., zapełniona inteligencyą wszystkich warstw społeczeństwa naszego, a wreszcie kl. III., zapchana formalnie małomieszczaństwem i włościanami. Wszystko razem tworzyło barwny a pełen powagi obraz.

Nareszcie zadzwoniono, poruszyło się to wielkie, wspaniałe obozowisko i zaległo ogromnym zastępem cały dworzec kolejowy. Dopiero teraz powstała ogólna wrzawa — znajomi grupowali się w gromadki — każdy, jak to zwyczajnie bywa, chciał się usadowić jak najwygodniej i najlepiej. I płynęły tłumy jak fala morska, uderzając o otwarte wagony, które wreszcie pochłonęły całe to morze, wraz z jego muszlami, perłami i koralami, które tu w kształcie tłumoków, waliz, pudełek i zawiniątek tak gęsto przed chwilą leżały.

Usłyszeliśmy zwyczajne „gotów“ a potem przejmujący głos trąbki. Dokoła dworca zgromadzone liczne zastępy ludzi żegnały żywym okrzykiem odjeżdżających do Rzymu braci.

Chłód wieczorny długo nie dawał zwyciężyć Morfeuszowi, a że wszyscy byli usposobieni wesoło, przeto zawiązała się przyjemna rozmowa między podróżnymi, których los na towarzyszów długo pamiętnej pielgrzymki przeznaczył. A po wzajemnem poznaniu, jednem uczuciem wiedzeni pielgrzymi powyciągali śpiewniki, osobno dla pielgrzymki ułożone i przez ks. Smoczyńskiego rozdane, poczem słychać było długo i długo uroczysty śpiew podniosłych, nabożnych pieśni naszych

W Krzeszowicach, Boguminie i po innych stacyach napływali z różnych stron pielgrzymi, wypełniając do reszty wagony ogromnego pociągu.

Dzisiaj o godz. 6 m. 40 z rana przybyliśmy szczęśliwie do Wiednia. Wspaniała stolica państwa wywarła na pielgrzymach ogromne wrażenie. Z dworca kolei północnej — jedna część udała się omnibusami i dorożkami, inni zaś piechotą na dworzec kolei „Westbahnhof“. Ci, którzy szli pieszo, otoczyli zaraz na wstępie szerokim wieńcem pomnik Wilhelma Tegetthofa nie mogąc się dość nadziwić wielkiej jego wspaniałości. Po przeniesieniu się podróżnych na ten dworzec udano się wedle programu do kościółka Najśw. Maryi Stiegen, gdzie odprawione zostało solenne nabożeństwo i modlono się u grobu błog. Hofbauera.

Po powrocie z kościoła wrócili wszyscy na dworzec, skąd o godz. 10 m. 40 z rana odejdzie pociąg do Pontebby.

KORESPONDENCYE

Poznań, 7 kwietnia.

(Przyjazd do Poznania cesarzowej Wiktoryi. — Zapowiedź pomocy państwowej dla powodzian. — Informacyjne biuro robotnicze. — Sprzedaż majątku polskiego komisyi kolonizacyjnej).

(#) Dzisiaj wieczorem zwołał starszy burmistrz nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej celem oznajmienia, iż cesarzowa Wiktorya, czyniąc zadość gorącemu życzeniu monarchy, który przez usta ministra Puttkamera kazał wypowiedzieć ciężko nawiedzonemu miastu najżywsze swe współczucie a zarazem żal, iż stan zdrowia nie pozwala mu pospieszyć osobiście dla pocieszenia nieszczęśliwych, przybędzie d. 9 b. m. w poniedziałek, o godzinie trzy kwadranse na pierwszą nadzwyczajnym pociągiem do Poznania, gdzie zabawi do wieczora. Program przyjęcia, który na wyraźne życzenie cesarzowej, przybywającej do nas zresztą *incognito*, ma być jak najskromniejszy, zostanie jutro ułożonym. Dostojna pani zwiedzi szczegółowo zalane dzielnice i ztąd powróci wprost do Berlina. Wiadomość o przyjeździe cesarzowej rozeszła się lotem błyskawicy po mieście i wywołała pomiędzy ludnością polską, dotkniętą prawie wyłącznie katastrofą, nadzwyczaj radośne uczucia.

Pierwszy burmistrz doniósł dalej, że minister Puttkamer, bawiąc w Poznaniu, zapewnił, iż rząd wniesie do obu Izb sejmu pruskiego projekt ustawy o wyznaczenie znaczniejszej sumy na wsparcie dla powodzian. Gmina tymczasem musi się starać o wyżywienie i dostarczenie schronienia mieszkańcom, pozbawionym dachu i pracy, a ciężar, jaki na nią ztąd spada, jest w każdym razie ogromny. W zakres zadań gminy wchodzi także wypompowanie wody z dolnych części domów. Praca ta zostanie podjętą natychmiast, z pomocą sprowadzonych w tym celu umyślnie machin. Władze miejskie przystąpią też bezzwłocznie do oszacowania szkód. Co się tyczy wynagrodzenia szkód, to pierwszy burmistrz przestrzegał przed zbyt wielkiemi iluzyami i oświadczył, że zapomogi państwowe otrzymają prawdopodobnie ci tylko właściciele domów, których stan finansowy przed katastrofą był pomyślny.

Utworzyło się tutaj informacyjne biuro robotnicze, dla ułatwienia robotnikom i robotnicom powrotu do regularnego sposobu zarobkowania.

W tych dniach przeszedł znowu jeden większy majątek polski w ręce komisyi kolonizacyjnej. Oto p. Czapski sprzedał swą piękną wieś Cerkwice rozległości 1870 morgów za 379.000 marek. P. Czapski długo się ociągał, szukając nabywcy Polaka, któremu gotów był opuścić z ofiarowanej mu przez komisyę kolonizacyjną ceny 30.000 marek — kupiec jednak się nie znalazł.

natychmiast opuścić; gdy wtem nadbiegł poseł od xięcia, wzywając go pilnie.

Poszedł tedy nie zwłócząc a tak smutną miał postać i oblicze tak niezwykle skrzywione, że xiążę Hetman, spojrzawszy nań, mało śmiechem nie parsknął.

— A tobie co? Woydat! — zawołał — że ci tak gębę szpetnie wykrzywiło....

— Byle sumienie proste.... — odparł Woydat, nieco urażony — a już o gębę mniejsza....

— Gniewasz się waść jak widzę — rzekł po chwili Hetman, patrząc nań z podełba — a wiesz wacpan, co się dzieje z takimi, co się na Radziwiłłów gniewają?...

— Wiem Mości xiążę, — odrzekł dworzanin — idą sobie precz, toż i ja pójdę....

— A masz już waść glejt mój, by cię przez bramę puszczono?

— Nie mam, ale sądzę jako W. X. Mość drogi mi nie zaprzesz, jako sam rzekłeś....

— Otóż zaprę! — zawołał Radziwiłł — i rozkazuję, abyś pozostał.... Nie chcesz instrukcyi, pal cię trzysta! znajdą się tacy, którzy ją uchwycą jak mannę niebieską.... Jeno mi dalej służ wiernie, mości Woydat, a nie krzyw się tak, boś szpetny jak diabeł, lecz po dawnemu śmiej się, aby i mnie było weselej....

Woydat aż się rozpłakał i za kolana xięcia uchwycił, nie mogąc zaś strzymać słów wdzięczności, rzekł:

— Modlić się będę, aby w niebie osobne a wspaniałe miejsce po najdłuższych latach dla W. X. Mości przygotowano.... ja się też tam choć na pachołka wcisnę....

— A kiedy waść nie chcesz instrukcyj moich! — zaśmiał się xiążę.

— Tam też żadnych instrukcyj nie będzie — odparł już wesoło Woydat — bo ktoby je spisywał, gdy nie wpuszczą tam pewnie ani p. Sicińskiego, ani Pękalskiego, ani ks. Minwida, ani żadnego z ministrów birżańskich....

Radziwiłł uśmiechnął się nieznacznie, ale nie chcąc snać jeszcze bardziej ośmielać i tak zuchwałego dworzana, dał znak jako go już odprawuje i tem rozmowę zakończył.

Jakkolwiek tedy p. Woydat odważnego był ducha, to wszakże każdy przyjazd xięcia Hetmana napełniał go niepokojem. Zwłaszcza zaś teraz w aprehensyi był, bo nakazano niezwykłe czynić przygotowania i orszak przybywał liczniejszy. W pierwszych też dniach sejmu, codziennie prawie u xięcia Hetmana odbywały się narady; w bramie dworzyska, na oścież otwartej, do późnej nocy rozmijały się nieustannie pojazdy panów senatorów i posłów; a pan Woydat, cały dzień na nogach, ani chwili spoczynku nie miał. Zaledwie czasem już w nocy wymknąć się mógł do poblizkiej austeryi Długoszewskiego, zwanej „pod Gąsiorkiem,“ gdzie się zwykle zgromadzali znajomi dla pogawędki. Austerya ta, zwłaszcza w czas sejmowy, nawiedzaną licznie była przez bracią szlachtę i mniej zamożnych posłów, którzy tu mieszkanie mieli i w wielkiej izbie gospodniej głośne wiedli rozprawy a dyskusye o sprawach publicznych, przy dzbanach miodu lub wina.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z obecnej sytuacyi.

Z Petersburga donoszą do *Pol. Corr.*, że to, co mówiono o nowych propozycyach rossyjskich w sprawie bułgarskiej, odnosiło się do pewnej niedokładnie określonej wymiany myśli; natomiast propozycyj formalnych nie było. Rząd rossyjski zdecydowany jest nie opuszczać stanowiska wyczekującego i czekać cierpliwie zmian w niedalekiej przyszłości w samej Bułgaryi. Zresztą opinia publiczna w Rossyi coraz bardziej obojętnieje dla Bułgaryi i dla całego półwyspu bałkańskiego. To też wypadki w Bukareszcie małe obudziły w Petersburgu zajęcie. Tę samą okazują tam obojętność dla najświeższych zajść we Francyi; wytłómaczenia tej obojętności szukać należy w nadzwyczaj wybitnem dążeniu pokojowem, które się wyraźniej odrysowało i ustaliło od chwili, jak przez zbliżenie się do Niemiec nabrano w Rossyi przekonania, że nie grozi jej wojna. Wszystkie wytrawne umysły zgadzają się w tem, że Rossya ma nierównie więcej zadań żywotnych do rozwiązania wewnątrz, niż na zewnątrz.

Jako symptomat pokojowy zapisują też, że generał Hurko zapowiedział, iż zniesione zostały ograniczenia, dotyczące urlopów wojskowych i że takowe wydawane będą podług zwykłej normy.

Do *Pol. Corr.* piszą z Sofii:

W kołach rządowych zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby rząd miał zamiar, w razie zajścia pewnych ewentualności, ogłosić niepodległość Bułgaryi. Myśl tę poruszały tylko niektóre dzienniki w chwili zaciekłej polemiki między rządowemi a opozycyjnemi organami, w kołach rządowych jednak nigdy nie brano jej na uwagę.

Co się tyczy nagromadzenia wojsk nad granicą Wschodniej Rumelii, nie żądał rząd bułgarski żadnych wyjaśnień od Porty, chociaż wie, że upozorowanie tego zarządzenia wybuchem chorób zaraźliwych w Küprüle, w bliskości miasta Burgas, jest nieco niezręcznem, albowiem zaraza nie jest tego rodzaju, aby mogła wywołać podobne środki zaradcze.

Tirnowskiej konstytucyi wytoczono proces za artykuły, w których Anglię, Austro-Węgry i Włochy w nieprzyzwoity zaczepiała sposób. Artykuły te obwiniały agentów pomienionych państw, że w śledztwach z powodu dawniejszych zajść w Sylistryi i Ruszczuku, skutkiem których i Karawełow był aresztowanym, umieli zręcznie zapobiedz, aby właściwa prawda na jaw nie wyszła.

Toast cesarzewicza niemieckiego.

Ze względu na wielkie wrażenie, jakie wywołał toast, wzniesiony przez cesarzewicza niemieckiego na obiedzie w dniu rocznicy urodzin ks. Bismarcka, podajemy go tu dosłownie wedle tekstu *Nordd. Allg. Zeitung.*:

„Mości książę. Z 40 lat, o których właśnie wspomniałeś, żaden rok nie był tak tak poważny i doniosły, jak rok obecny. Umarł cesarz Wilhelm, któremu przez 27 lat wiernie służyłeś. Z zapałem otacza naród naszego obecnego dostojnego monarchę, który jest również współzałożycielem wielkości obecnej naszej ojczyzny. Ty, Mości Książę, będziesz mu służył, tak jak i my wszyscy z równą staroniemiecką wiernością, z jaką zmarłemu cesarzowi służyłeś. Użyję tutaj obrazu wojskowego i porównam nasze obecne położenie z pułkiem, kroczącym do ataku. Komendant pułku padł, najbliższy w komendzie, chociaż ciężko ranny, kroczy śmiało naprzód. Spojrzenia wszystkich się skierowane ku sztandarowi, który chorąży wysoko trzyma. Tak trzymaj Ty, Mości Książę, sztandar państwa. Jestto naszem najserdeczniejszem życzeniem, ażeby długo Ci było jeszcze dozwolonem wraz z naszym ukochanym i czcigodnym cesarzem trzymać wysoko sztandar państwa. Niech Bóg błogosławi i ochrania Cesarza i Waszą Książęcą Mość.“

Przesilenie kanclerskie w Berlinie.

O źródle, dotychczasowym przebiegu i chwilowym stanie przesilenia kanclerskiego donoszą z Berlina pod dniem 6 b. m. co następuje do *Fremdenblattu* i *Presse*, a to rzekomo ze źródła jak najlepiej poinformowanego.

Gdy dnia 31 marca ks. Bismarck przybył z raportem służbowym do cesarza Fryderyka, dowiedział się od niego, iż projektowane od dawna połączenie węzłem małżeńskim księżniczki Wiktoryi z ks. Aleksandrem Battenbergiem ma być w jak najbliższym czasie zrealizowanem. Ks. Bismarck przytoczył natychmiast wszystkie owe zarzuty i uwagi, które podnieść przeciw temu projektowi uważa sobie za obowiązek, jako kierownik zagranicznej polityki niemieckiej. Na to odparł monarcha, iż cesarzowa życzy sobie jak najgoręcej tego związku. W obec takiego oświadczenia, książę prosił o natychmiastowe posłuchanie u cesarzowej. Gdy stanął przed nią, wyłuszczył w obecności cesarza wszystkie swe argumenta przeciw projektowi małżeńskiemu. Cesarzowa jednak z tego, co usłyszała, nie mogła nabrać przekonania, jakoby projekt był niewykonalnym, i wypowiedziała też w tym duchu bez ogródek swe przekonanie. Kanclerz odpowiedział, że nie może cofnąć się z zajętego przez siebie stanowiska i dodał, że byłby zmuszonym podać się do dymisyi, gdyby monarchini upierała się przy projekcie. Przesilenie tedy istnieje już od 31 marca.

Nazajutrz, 1 kwietnia, przypadła rocznica urodzin ks. Bismarcka a na obiedzie, danym na cześć kanclerza, wzniósł cesarzewicz znany toast, którego tekst autentyczny teraz dopiero ogłosiła *Nordd. Allg. Ztg.* Znaczenie tego toastu tem więcej staje się zrozumiałem, jeżeli się zważy, iż został on wzniesionym już po zapowiedzeniu dymisyi. W dniach 2 i 3 b. m. był książę znowu z raportami w Charlottenburgu, lecz o zaślubinach nie było już mowy.

D. 4 b. m doniesiono ks. Bismarckowi, że w sprawie związku uczynionym został krok dalszy, i że ks. Battenberg spodziewanym jest lada dzień w Berlinie. Odtąd przeszło przesilenie w stadyum ostre. Książę oświadczył natychmiast cesarzowi, iż będąc zmuszonym uważać przyjazd ks. Aleksandra za pierwszy krok do zaślubin, wręczy swą dymisyę w chwili, gdy ks. Battenberg będzie w drodze do Berlina. Oświadczenie to ponowił książę w toku dłuższej rozmowy z cesarzem d. 5 b. m., nie powiodło mu się jednak przekonać, cesarza a tem mniej cesarzowej. Pod jednym tylko względem kanclerz odniósł sukces: podróż ks. Battenberga została na razie zaniechaną, a w ten sposób upadł chwilowo zewnętrzny powód do dymisyi. Rokowania między cesarzową i księciem Bismarckiem są ciągle w toku, jednak ani jedna ani druga strona nie okazuje się skłonną do ustępstw.

Tak tedy nie można dzisiaj twierdzić, że przesilenie zostało już zażegnanem, lecz również nie da się powiedzieć stanowczo, że książę ustąpi. W kołach dobrze poinformowanych są zdania, iż przyjdzie do porozumienia; — w jaki sposób, tego nikt nie umie powiedzieć. Cesarzowa tak się przejęła myślą i życzeniem spełnienia gorących pragnień swej córki a jej postanowienie tak jest silnem, iż z tej strony nie należy w żadnym razie liczyć na odwrót, a co najwyżej można spodziewać się krótszej

lub dłuższej zwłoki; tak samo też nie może być mowy, aby książę zmienił swoje postanowienie. Dla niego idzie tutaj nie tylko o polityczne następstwa tego kroku, lecz także o zasadniczą stronę tej kwestyi. Wzbrania się on choćby na krok jeden odstąpić od tradycyj swej polityki, a opozycya przeciw ks. Battenbergowi należy do tych tradycyj. Za życia cesarza Wilhelma poruszano kilkakrotnie plan zaślubin księżniczki Wiktoryi z ks. Aleksandrem, plan ten jednak rozbijał się zawsze o *veto* kanclerza. Gdyby *veto* to miało być teraz bezskutecznem, musiałby kanclerz pogodzić się z myślą, iż nie ma już tradycyjnej polityki bismarkowskiej, a przeto byłoby mu niemożliwem pozostawać nadal u steru. Cesarz zachowuje się w tej sprawie biernie. Nie chce on stawać na przeszkodzie szczęściu swego dziecka, lecz niechce również dotykać politycznych uczuć kanclerza; zdał więc rokowania na cesarzowę.

W innej depeszy dzienników wiedeńskich czytamy: Zdaniem dobrze poinformowanych kół, zatarg nie tak prędko się ukończy. Książę miał odezwać się do osób swego otoczenia: „Gdyby zaręczyny przyszły do skutku, nie będę mógł pozostać ani chwili ministrem“. W kołach rządowych podnoszą ze szczególniejszym naciskiem, że kanclerzowi nie chodzi tu wyłącznie o ks. Battenberga, lecz o zasadniczą kwestyę, czy może on lub nie prowadzić dalej swą politykę; gdyby książę przekonał się, iż inne wpływy i motywa niż te które były dotychczas kierującemi w polityce niemieckiej, poczynają brać przewagę, wówczas nie mógłby pozostać u steru. Wraz z księciem ustąpiłby niezawodnie i syn jego, hr. Herbert.

Oficyalny monitor dworski zaprzecza wyraźnie i z naciskiem, jakoby cesarzowa Wiktorya złożyła księciu Bismarckowi w dniu jego urodzin osobiście życzenia.

Cała prasa zwraca na to uwagę, iż organ kanclerski, *Nordd. Allg. Ztg.* przytacza na wybitnem miejscu wszystkie dotychczasowe doniesienia *Köln. Ztg.*, a to jak twierdzi „dla informacyi swych czytelników“, z czego wynika, że nie może żadna już zachodzić wątpliwość co do prawdziwości tych relacyj.

Artykuł *K[illegible]ische Ztg.*, który wyprowadził na porządek dzienny tyle rozgłośną dzisiaj sprawę brzmi:

„W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje wielkie wzburzenie. Mówią o możebności rychłego ustąpienia ks. Bismarcka i łączą to z poruszanym kilkakrotnie, a zawsze odkładanym planem związku małżeńskiego między ks. Aleksandrem Battenberskim a księżniczką Wiktoryą. — Z dobrego źródła ma pochodzić wiadomość, że książę zamierza wkrótce tu przybyć w celu starania się o rękę księżniczki i że królowa angielska, powracając z Florencyi na Darmsztad do Londynu, ma wstąpić tutaj, ażeby wyswatać szwagra swej ukochanej córki. Z obu tych okoliczności wysnuwają wniosek, że plan tego małżeństwa zbliża się do urzeczywistnienia i że kanclerz będzie musiał ustąpić w obec rozwoju wypadków sprzeciwiającego się bezwzględnie jego dotyczasowej polityce. Sfery, w których te pogłoski z wielkim naciskiem bywają powtarzane, są tak poważne, iż nie można tego obojętnie pominąć. — Co do nas, mamy przekonanie, że zapatrywania te są zbyt pesymistyczne. — Nie ulega wątpliwości, że małżeństwo księcia Aleksandra z którąkolwiek księżniczką pruską powinno być ocenianem z zupełnie innego punktu widzenia, niż wszystkie inne małżeństwa w domach panujących. Dopóki sprawa bułgarska nie doczeka się załatwienia, dopóty ks. Aleksander, będąc nawet pozbawionym tronu, nosi na czole niezatarte piętno, które wycisnęła korona bułgarska. Bułgarzy nie przestaną liczyć na jego powrót, gdyż on oderwał ich od Rossyi i wywołał to rażące przeciwieństwo między nimi a rossyjskimi potentatami. Nie może się on zatem wyrzec moralnego obowiązku pospieszenia Bułgarom na pomoc, jako pełny zapału wojownik, gdyby Bułgarzy poznali podczas wojny z Rossyą wojskową nieudalność Koburga i zażądali od niego pomocy.“ Ten moralny obowiązek, ciążący na księciu Battenbergu, nie pozwala na to, aby dopóki sprawa bułgarska pozostaje w rękach wszystkich mocarstw nie załatwioną, zapatrywać się na nią i oceniać ją z innego, niż politycznego stanowiska. Z tego zaś wypływa ten konieczny wniosek, iż związek małżeński księcia Battenberga z córką cesarską jest rzeczą niemożliwą. Niemiecka polityka oparta jest w pierwszym rzędzie na zasadzie, ażeby unikać wszystkiego, coby mogło podać w podejrzenie stanowisko Niemiec. Niemcy powinny w kwestyi bułgarskiej, jak to książę Bismarck w parlamencie niemieckim jasno i dobitnie wykazał, zająć stanowisko zupełnie bezinteresowne, dopóki chodzi wyłącznie tylko o Bułgaryę. Tylko taka bezinteresowność daje niemieckiemu rządowi rękojmię, że w równej mierze da się utrzymać zupełne wzajemne zaufanie obu w kwestyi bułgarskiej najwięcej interesowanych państw. Tylko takie obopólne zaufanie może być gwarancyą, że Niemcy obu stronom mogą z pomyślnym skutkiem ofiarować swą pomoc w celu zachowania pokoju europejskiego. Zaufanie to jednym zamachem na długie lata zostałoby zniweczone, jeśliby najwięcej przez cara zniena widzony osobisty przeciwnik został zięciem niemieckiego cesarza. Strata, którąby rząd niemiecki w tym względzie poniósł co do wpływu swego moralnego, jest jasna i widoczna. Każdy kochający swą ojczyznę Niemiec o słuszności takiego zapatrywania przekonany być musi. Także książę Aleksander Battenberg jest Niemcem, i jako Niemiec nie może podjąć żadnego kroku, któryby wprawdzie jemu osobiście przyniósł zaszczyt, niemieckiej jednak ojczyznie nic mniej, niż korzyść. Od dawna zaczepiano i potępiano nas dla naszej „manii battenberskiej“; tem więcej możemy dzisiaj powiedzieć, że cenimy miłość ojczyzny i wielki rozsądek księcia do tego stopnia, że ani chwili nie przypuszczamy, iżby na seryo miał czynić zabiegi, które na wypadek urzeczywistnienia przywiodłyby naród niemiecki o utratę niemieckiego kanclerza“.

Według najnowszych doniesień *Fremdenblattu* z Berlina, wszystkie wiadomości o usunięciu przesilenia są fałszywe. Przesilenie trwa dalej, i nie można przepowiedzieć, kiedy się zakończy. Stan rzeczy jest taki, iż książę Bismarck zapowiedział wzięcie dymisyi na wypadek przybycia księcia Battenberga do Berlina. Cesarstwo, którym kanclerz przesłał tę zapowiedź pisemnie, przyjęli ją i zastrzegli sobie decyzyę na później. Na kiedy? — nie wiadomo, być może, iż po przybyciu do Berlina królowej angielskiej, która zapowiedziała swój przyjazd na 12-go b. m. W dniu tym miały się odbyć urzędowe zaręczyny. Ponieważ jednak zaręczyny te należy uważać za odroczone, więc być może, że i przybycie królowej angielskiej zostanie odłożonem na później. Rozumie się samo przez się, pisze korespondent *Fremdenblattu*, że wszystkie sfery ludności śledzą przebieg sprawy z gorączkowym niepokojem. Panuje bowiem powszechne przekonanie, że nie chodzi tu tylko o projekt małżeństwa, lecz o wielką politykę. Opinia publiczna przeczuwa instynktowo, że chodzi terez o rozstrzygnięcie kwestyi, ażali polityka kanclerska ma być przeprowadzaną dalej, czy też system jej będzie zmienionym Co do publicystycznych wywodów o kwestyi przesilenia, zasługują na uwagę głosy prasy liberalnej, która z prawdziwą wściekłością hyen rzuca się na kanclerza i z wcale nietajoną radością rozbiera następstwa ustąpienia jego.

Charakterystycznym jest także następujący epizod, o którym donoszą z Berlina do *Fremdenblattu*: Gdy ks. Bismarck wkrótce po zmianie tronu przybył do cesarza celem złożenia raportu, była obecną cesarzowa Wiktorya, która nie odstępuje od boku cesarza podczas całej jego słabości. Uderzyło to ks. Bismarcka, lecz nie dając tego po sobie poznać, złożył raport w jej obecności. Gdy jednak ks. Bismarck przybył po raz drugi do Charlottenburga i zastał znowu cesarzowę w gabinecie cesarza, wzbraniał się z rozpoczęciem składania raportu, a gdy go cesarz zapytał, dlaczego nie rozpoczyna, odpowiedział otwarcie, iż nie jest przyzwyczajony do tego, aby cesarz nie był sam, i że doznawałby przygnębiającego uczucia w obecności cesarzowej. Słysząc to cesarzowa, opuściła gabinet i nie była już odtąd obecną przy składaniu raportów.

Okólnik Freycineta.

Okólnik francuskiego ministra wojny, p. Freycineta, wystosowany do komendantów korpusowych brzmi:

Powołany zaufaniem prezydenta republiki do kierownictwa ministerstwem wojny, czuję wysoką wartość okazanego mi zaszczytu i wielkość zakresu włożonych na mnie obowiązków. Mam tylko jeden zamiar, a to dokonaną zmianę usprawiedliwić bezwarunkowem oddaniem się armii i czujną gorliwością dla jej najdroższych interesów. Nie znam nic wyższego dla armii nad troskliwe utrzymanie jej zdala od polityki i kwestyj, wprawiających w ruch stronnictwa. Jak długo pozostanę na czele jej, będzie armia we wszystkich swych stopniach jedynie armią Francyi, armią obowiązku, strażą instytucyj republikańskich i praw. Żądać będę od rozmaitych stopni stanu oficerskiego przykładu surowej, przeniknionej sprawidliwością i troskliwością dla podwładnych karności. Powadze władzy musi być nie tylko posłuszeństwo zapewnione, musi ona być także szanowaną i kochaną. Takie zasady muszą być oraz zasadami pana i muszą przenikać wszystkich pańskich podwładnych. Wiem, jak wielki patryotyzm ożywia pana w wypełnieniu jego zadania, liczę więc bezwarunkowo na pana w osiągnięciu mego celu. Ze swojej strony licz pan bezwarunkowo na mnie, gdy iść będzie o poparcie jego praw i o wzmocnienie jego akcyi. W obec Izby i opinii publicznej odpowiedzialność moja pokryje zawsze pańską, swoją zaś legalną władzę możesz zawsze wykonywać jak najbezwzględniej. Pracujmy wspólnie nad dalszem udoskonaleniem wojskowego organizmu. Zrobione już dotychczas usiłowania zmuszają nas do nowych. Zakres postępu rozszerza się w miarę kroczenia naprzód. Przyspieszmy kroku na tej drodze, na której wszystkie narody szukają warunków swego bezpieczeństwa i niezależności, ażebyśmy nie byli przez nikogo wyprzedzeni.

Dziennik *Temps*, jakkolwiek nieprzychylny gabinetowi Floqueta, mówi o okólniku Freycineta: „Bywali ministrowie wojny, którzy nie zawsze okazywali się tak przeniknieni duchem wojskowym, jak ten minister stanu obywatelskiego“.

KRONIKA

Lwów. 9 kwietnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Baranów, w powiecie tarnobrzeskim, na zakupno rekwizytów pożarniczych dla ochotniczej straży ogniowej, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wypadek statku „Greif“**, na którego pokładzie odbywali wycieczkę Najd. Cesarzewiczowstwo wraz z Najdost. Arcyksiążętami Ferdynandem i Ottonem, oraz Najd. Arcyksiężną Maryą Józefą, u wybrzeży wyspy Pago, był poważniejszy, niż się z pierwszych relacyj zdawało. *Greif* nietylko osiadł na mieliźnie, ale uszkodził się, trąciwszy o skałę, tak znacznie, że tułów jego zapełniał się wodą. Wstrząśnienie jego było tak silne, że majtkowie na pokładzie poupadali na ziemię, a w saloniku, w którym dostojni podróżni byli zebrani, pospadały ze stołu szklanki i świeczniki. Musiano dla wszelkiego bezpieczeństwa spuścić łodzie na morze.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione stypendyum z fundacyi im. Anieli Sieleckiej w kwocie rocznych 210 złr., począwszy od roku szkolnego 1887/8, Antoniemu Dzurdż-Sieleckiemu, uczniowi 3 oddziału szkoły ludowej jednoklasowej w Sielcu, powiatu samborskiego, sierocie po gospodarzu w Sielcu, krewnemu fundatorki.

— **Święto Zwiastowania N. Maryi Panny**, które w roku bieżącym przypadało w Kwietnią niedzielę, 25 marca, odłożone zostało przez władzę duchowną na dzień dzisiejszy i obchodzone jest w zachodniej części kraju uroczyście, u nas zaś jako święto kościelne.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Wybór dwóch członków do komisyi nadzorczej przy klasyfikacyi i rewizyi koni; sprawa projektowanej przez kolej Lwowsko-Bełzecką budowy parowego tramwaju i wybór 3 delegatów do komisyi lokalnej, na dzień 12 kwietnia b. r. wyznaczonej; towarzystwo lecznicy lwowskiej, o przyznanie subwencyi; wnioski, odnoszące się do zniesienia zarządzeń, wydanych przeciw zawleczeniu cholery; dyrekcya szkoły izraelickiej o wyasygnowanie odpowiedniej kwoty na odzież dla ubogiej dziatwy; p. Leon Bratkowski z przedstawieniem przeciw wezwaniu magistratu do złożenia kary konwencyonalnej za uchybienia w oświetleniu naftowem.

(*m*) **Wielkie niezapokojenie** zapanowało w naszem mieście w sobotę wieczorem, gdy się rozeszła pogłoska, że pali się sala gimnastyczna „Sokoła“. w której właśnie liczny zastęp młodzieży szkolnej odbywał ćwiczenia. W jednej niemal chwili tysiące osób zaległy ulice: Akademicką, Chorążczyzny, Zimorowicza, Sokoła i uliczki przyległe. Pogłoska sprawdziła się niestety; palił się sufit nad salą gimnastyczną, a ogień powstał w skutek zajęcia się belka od komina. Dzięki szybkiej i energicznej pomocy m. straży ogniowej pod kierownictwem p. Prauna, tudzież dzielnej pomocy straży ochotniczej, zlokalizowano pożar tak, że nie przybrał on groźniejszych rozmiarów. Mimo to, Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“, które z wielkim trudem zdołało dopiero w zeszłym roku wykończyć kosztowną budowę własnego gmachu, ponosi bardzo dotkliwą stratę, w skutek bowiem tego pożaru zniszczoną została znaczna część sufitu nad salą gimnastyczną i nad galeryą, trzeba będzie zawiązać nowe belki, zrestaurować zniszczone gzymsy galeryjne i t. d. Przy ratunku uszkodzoną została rzeźba Harasimowicza, ustawiona na frontowej ścianie galeryi, a przedstawiająca sokoła. Stratę ponosi Towarzystwo także przez to, że aż do ukończenia restauracyi nie będą się mogły w sali odbywać przedstawienia amatorskie, produkcye muzyczne i t. d. które Towarzystwu przynosiły skromne dochody na pokrycie kosztów budowy własnego gmachu.

— **Z „Sokoła“**. Z powodu uszkodzenia sali przez pożar i przedsięwziąć się mającej restauracyi odraczają się wszystkie ćwiczenia i lekcye po dzień 20 b. m., z wyjątkiem ćwiczeń grona nauczycielskiego. Przy tej sposobności zawiadamia się, że zapowiedziane na dzień 16 b. m. walne zgromadzenie odbędzie się w sali Towarzystwa o godzinie 7 wieczorem.

— **Wydział towarzystwa** gimnastycznego „Sokół“ składa niniejszem podziękowanie Straży miejskiej i ochotniczej za energiczną i gorliwą pracę przy stłumieniu pożaru w gmachu Sokoła w dnin 7 b. m.

— **Redakcyę czasopisma „Szkoła“**, po ś. p. Romualdzie Starklu, objął w skutek uchwały głównego zarządu Towarzystwa pedagogicznego p. Mieczysław Baranowski, inspektor szkół ludowych lwowskich.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego.** Dyrekcya zaprasza pp. amatorów na próbę orkiestralną do czwartego koncertu, która się odbędzie we środę, 11 kwietnia b. r., o godzinie siódmej wieczór, w sali towarzystwa.

— **Drugi wieczór dramatyczny** Emila Derynga, zasłużonego artysty i b. dyrektora szkoły dramatycznej warszawskiej, ze współudziałem artystów lwowskiej sceny, odbędzie się we czwartek, 12 b. m., w sali kasyna miejskiego. Program: „Na ulicy“, obrazek w jednym akcie W. Szymanowskiego. — Deklamacya, p. Frenkiel. — „Nowa Francillon“, komedya w jednym akcie pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego. — „Aktor waryat“, obraz dramatyczny w jednym akcie, przekład z angielskiego, Sędzimira, (po raz pierwszy). — Zakończy: „Rusin i Krakowianka“, krotochwila w jednym akcie ze spiewami, Natorskiego. Biletów nabyć można w cukierniach pp. Kosteckiego, Grossa, Hausera i Bieniedzkiego i w kancelaryi Kasyna Miejskiego. Początek o godzinie 7 wieczór.

† **Ferdynand Switalski**, emerytowany radca wyższego sądu krajowego we Lwowie, członek komisyi egzaminacyjnej dla działu sądowego, honorowy obywatel m. Sambora, zmarł wczoraj w naszem mieście, po dłuższej chorobie przeżywszy 57 lat.

— **Stan powietrza.** Barometr poszedł w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 9 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku przeważnie ze wschodniej strony (E), temperatura się cokolwiek podnosi, powietrze więcej niż miernie wilgotne i do mgły skłonne, niebo w większej części zamglone, opad nieznaczny.

Srednia temperatura przedostatniej doby, rachując od 12 w południe, była 0·4°C., ubiegłej zaś 0.7°C., najwyższą temperaturę 3·5°C. mieliśmy wczoraj około południa, najniższą dziś nad ranem —3·0°C.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 762 mm.

Opad śniegu z soboty na niedzielę wynosił 3·8 mm.

= **Znaleziono** 21 z. m. na ulicy Batorego złotą płaską obrączkę, wewnątrz znaczoną L. K. 26/6 1873, którą właściciel może odebrać w policyi.

= **Wypadek**. Jan Wacławski, rębacz, jadąc z drzewem opałowem, spadł z wozu skutkiem złamania się koła i skaleczył się w głowę tak mocno, że musiano go odwieźć do szpitala.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie, w 82 roku życia, Natalia hr. Kicka, wdowa po generale wojsk polskich z r. 1831, słynna niegdyś z przymiotów umysłu i zamiłowania w malarstwie, oraz archeologii; w Wiedniu emer. generał-porucznik August Kochmeister, tamże Rudolf Stransky-Heilkron, radca dworu przy najwyższem trybunale, Lwowianin, w 62 roku życia. Zwłoki zmarłego przewiezione zostaną do Lwowa.

— **Powódź**. Miasto Csongrad nad Cisą, zagrożone w skutek przerwania wałów ochronnych przez wylew tej rzeki, w sobotę zostało całe zalane.

— **Lawiny** w zeszłym tygodniu zrządziły w całym Tyrolu ogromne szkody w dobytku, a nawet porwały wiele ofiar w ludziach. W skutek też zatamowania biegu strumieni, spowodowały utworzenie się jezior w niektórych dolinach. Pomiędzy ludnością panuje dotkliwy niedostatek.

— **Nieszczęście w kopalni** węgla w Polskiej Ostrawie, na Szląsku, pochłonęło 11 ofiar. Wybuch z niedocieczonej dotąd przyczyny nastąpił w szybie nr. 2, w głębokości 270 metrów pod powierzchnią. Szyb cały uległ zupełnemu spustoszeniu, a zwłoki ofiar, które już wydobyto, były przeważnie mocno spalone. Pogrzeb nieszczęśliwych odbył się przedwczoraj przy ogromnym udziale ludności. Wdowy i sieroty po nich znajdą dostateczne zaopatrzenie z kasy brackiej i gwarectwa miejscowego

— **Z Londynu** nadeszły do komitetu Pań ochrony krajowego przemysłu w Krakowie zamówienia robót ręcznych na 511 zł.; jest to skromny na pozór, ale mający na przyszłość znaczenie rezultat dwudniowej wystawy, jaką, dzięki niestrudzonym zabiegom p. Anieli Giełgudowej, panie polskie urządziły w salach westminsterskiego ratusza Po raz pierwszy, zdaje się, towar polski jako taki figurował w oso-

bnym dziale za granicą; po raz pierwszy także wyrób pracownic polskich wprost do kraju pieniądz z zagranicy sprowadza. Jeżeli za pierwszem i chwilowem tylko okazaniem taki popyt pobyć sobie potrafił kramik, przez nasze panie improwizowany, jakichże plonów można się spodziewać po wystawie w Glasgowie. Przeważne zamówienia pozyskały sobie koronki, wykonane w Kańczudze, Zakopanem, tudzież wzory szkoły św. Scholastyki w Krakowie i koronki klockowe z Bobowy; gmina Maków otrzymała dla swoich robotnic liczne zamówienia na roboty ręcznego szycia, największy zaś pokup znalazły srebrne i złote hafty podolskie. Zadaniem komitetu Pań krakowskich będzie teraz dopilnować dokładności robót i akuratności w dostawie, a w razie stopniowego, co daj Boże, powiększenia odbytu, dołożyć starań, ażeby produkcya co do ilości także żądaniom odpowiadać mogła.

— **Wydawnictwo naukowe.** W ostatnim numerze *Wszechświata* czytamy co następuje: W roku bieżącym wydana będzie książka zbiorowa, złożona z prac z dziedziny nauk matematyczno-fizycznych. W książce tej podane być mają pomiędzy innemi sprawozdania z piśmiennictwa naukowego polskiego w dziedzinie: matematyki, mechaniki analitycznej, astronomii, fizyki i chemii fizycznej, astronomii, fizyki i chemii fizycznej, stanowiące w tym zakresie ciąg dalszy wydanych poprzednio czterech tomów „Sprawozdań z piśmiennictwa naukowego polskiego w dziedzinie nauk matematycznych i przyrodniczych“. Redakcya tej książki uprasza uprzejmie autorów, wydawców dzieł i rozpraw z dziedziny przyrodniczych nauk, ogłoszonych od początku roku 1886, o łaskawe nadesłanie jednego egzemplarza w czasie możliwie najkrótszym pod adresem „Pracowni fizycznej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, ul. Krakowskie przedmieście nr. 66

— **Artyści polscy w Paryżu,** stale lub czasowo tam przebywający, jak się wyraża jeden z korespondentów, nie spożywają darmo francuskiego chleba. Malarze: Bilińska, Merwart, Styka, Cichocki, Krzesz, Lewy, Michalski, Andrychiewicz, Kirszel, Ciechomski, Rudolf, Reichan, Ciesielski, Witkowski i Sliwiński; rzeźbiarze: Godebski i Woydyga, sztycharz-medalier Łopiński, cała ta garstka, nie tylko, iż nie ginie w powodzi geniuszów, talentów i zdolności, lecz przeciwnie, skutecznie reprezentuje swojski pędzel lub dłuto. Do najbardziej znanych, a zarazem najruchliwszych kapłanów Apellesa należy Anna Bilińska. Naszą rodaczkę spotkał nowy tryumf na wystawie specyalnie kobiecej, nadesłany bowiem przez nią portret „francuskiej hrabiny“ robi istotne „furore“. Dnia 1 maja, jak corocznie, otwarty zostanie „salon paryski“.

— **Włochy i cesarz Fryderyk.** Przed swojem wstąpieniem na tron, cesarz Fryderyk cztery razy był we Włoszech, a zawsze wśród ważnych okoliczności. Pierwszy raz jako przedstawiciel dworu pruskiego podczas zaślubin ks. Humberta z księżniczką Małgorzatą we Florencyi. Opowiadają z tego powodu następującą anegdotkę: Tańcząc z przyszłym cesarzem Niemiec, przyszła królowa Włoch spostrzegła, iż jakiś oficer rozdarł ostrogą jej koronkową falbanę. Zirytowana tem panna młoda — gdyż jakkolwiek się jest księżniczką krwi, nie przestaje się być kobietą — szarpnęła uszkodzony wolant, chcąc go oderwać, lecz w tejże chwili rycerski tancerz, przyklęknąwszy na jednem kolanie, wyjął nożyczki z kieszonkowego neceseru i zaczął szybko i zręcznie odpruwać naokoło kosztowną koronkę. Poczem wręczył falbanę jednej z dam honorowych księżniczki i puścił się z nią dalej w wir taneczny. Przez kilka dni nie mówiono na dworze o niczem innem, jak o tem znalezieniu się księcia.

Druga podróż następcy tronu pruskiego do Włoch spowodowana została śmiercią Wiktora Emanuela. Przybywszy, zaledwie do Rzymu, udał się natychmiast do Kwirynału i klęczał długo u trumny zgasłego monarchy, wylewając serdeczne łzy żalu. Tego samego wieczoru książę chciał wracać do Berlina, obiecał bowiem cesarzowi Wilhelmowi, że stawi się na mającej się tam odbyć uroczystości wojskowej; widział się zmuszonym prosić ojca telegraficznie o przedłużenie urlopu, gdyż nowy król włoski zaklął go, aby nie odmawiał mu swej obecności przy składaniu przysięgi.

— „Czuję, że mi to przyniesie szczęście, miał się odezwać.

Po raz trzeci książę Fryderyk przybył do Włoch w r. 1883 z okazyi pojednania Niemiec z Watykanem. „Kronprinz“ reprezentował swego ojca. Ponieważ jednak był gościem Kwirynału, trzeba było obmyśleć sposób, aby Papież mógł go przyjąć. Obmyślono środek, nazwany „dyplomacyą czworonogów“, gdyż konie wzięły w nim udział. Następca tronu kazał się zawieść w dworskim ekwipażu do pałacu ambasady niemieckiej, zjadł tam śniadanie, a następnie udał się do Watykanu.... w powozie bar. de Keudell, który przedstawiał wówczas państwo niemieckie w Rzymie.

Wiadomem jest powszechnie, w jakich okolicznościach następca tronu odbył czwartą swą podróż do Włoch. Pobyt jego tam został zaznaczony ważnemi wypadkami: operacya tracheotomii, śmierć cesarza Wilhelma i wyniesienie jego na tron niemiecki pod imieniem Fryderyka III.

— **Korespondencya Napoleona I.** W spichlerzu, należącym do p. Verheyen van Estvelt, sędziego kantoru Boksmeer w Niderlandach, znaleziona została, jak donosi *Indépendance Belge* prywatna korespondencya Napoleona I. z jego bratem, królem holenderskim, Ludwikiem. Przy paczce listów znajdowała się kartka, na której król Ludwik objaśnia, iż powierza te dokumenta swemu sekretarzowi prywatnemu, p. Verheyen van Estwelt, który był dziadem obecnego sędziego Boksmeer'u. Niebawem dokonany zostanie inwentarz tej obszernej korespondencyi, którą prasa holenderska uważa za bardzo ważny przyczynek do historyi niderlandzkiej z epoki panowania króla Ludwika.

— **Telefon między Paryżem a Marsylią** na przestrzeni 800 kilometrów zakłada obecnie rząd francuski. W pobliżu stolicy linia będzie podziemna, od Nogent zaś ciągnąć się ma wzdłuż nasypu kolejowego. Do tej nowej komunikacyi telefonicznej użyty będzie drut bronzowy fosforyzowany. Początkowo żywiono pewne wątpliwości, czy uda się przenieść głos na taką odległość, lecz próby na linii Paryż-Bruksela usunęły je w zupełności. — W Niemczech założony ma być wkrótce telefon pomiędzy Berlinem a Frankfurtem na odległości 550 klmtr., a w Ameryce między Nowym Jorkiem a Chicago na odległości 1600 klmtr.

— **Rzeczypospolitej francuskiej** dostały się dwa spadki od pewnego oryginała. W d. 16 grudnia r. z. umarł w Paryżu pan Meyer, który cały swój znaczny majątek zapisał państwu. Rząd kazał spisać inwentarz w mieszkaniu zmarłego i objął w posiadanie wszystkie przedmioty wartościowe oraz dochód ze sprzedaży mebli. W tych dniach właściciel domu, w którym mieszkał nieboszczyk, chciał kazać wyrestaurować jego lokal i znalazł tamże stary duży kubeł do wody z pokrywą; polecił tedy robotnikowi i stróżce wynieść zużyte naczynie, lecz na schodach niosący opuścili kubeł, pokrywa spadła i pokazało się, iż był on napełniony papierami wartościowemi na sumę 300,000 fr. Oczywiście niespodziewany ten spadek zwrócony został rządowi francuskiemu.

— **Rocznica urodzin** króla Alfonsa XIII była obchodzoną w Madrycie przez bankiet, wydany dla wszystkich uczniów i uczennic szkół elementarnych. Królowa prezydowała tej uczcie. Zjedzono na niej nie mniej jak 12.000 pasztecików, tyleż bułek i pomarańcz i 1.500 funtów cukierków i ciastek. Każde z dzieci otrzymało pamiątkowy medal z biustem królewskim i napisem: „Pierwszy festyn dziecinny w Madrycie 1888 roku“. Dzieci zaś ofiarowały na tę pamiątkę złote medale królowi i członkom rodziny panującej.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Londynu donosi depesza, że dnia 6 b. m. pod Newhampton pociąg kolejowy, znajdujący się w pełnym biegu, wpadł w wodę i zatonął razem z podróżnymi i służbą.

O tem samem nieszczęściu późniejsza depesza z Nowego Jorku podaje następujące szczegóły: Pociąg kuryerski, który wyjechał z Newhampton, runął z mostu na rzece Jowa, którego kilka przęsł było podmulonych, do wody, właśnie mocno wezbranej. Dwanaście osób zginęło na miejscu, piętnaście jest bardzo ciężko pokaleczonych.

— **Ubieranie stołów** w Londynie uległo od lat kilku gruntownej zmianie. Podczas gdy dawniej stoły uginały się pod ciężarem potraw, przeznaczonych do skosumowania, a gospodyni, częściej zaś gospodarz domu, sami w obec gości dokonywali krajania pieczeni i drobiu, dzisiaj służba kolejno wnosi pokrajane potrawy, a stoły przeznaczone są na to, aby je ozdabiano owocami i kwiatami. W ostatnich czasach w ubieraniu stołów, kwiatami zwłaszcza, rozpowszechnił się taki zbytek, że zamożna nawet gospodyni nie może sobie pozwolić na częste zapraszanie gości na obiad. Rachunek za wonne ozdoby w większej części przewyższa koszta potraw. Wstawianie kwiatów w wazony lub szklanki z wodą zupełnie już wyszło z mody; najkosztowniejsze okazy, hodowane w cieplarniach, leżą, porozrzucane niedbale na obrusie, gdzie zazwyczaj pod wpływem upału gazu więdną, zanim biesiada się skończy. Niedawno pewna bogata Amerykanka wydała obiad, podczas którego stół przybrany był najrzadszemi okazami storczyków, sprowadzonemi z różnych stron. Na stole umieszczony był jeden większy srebrny wózek i kilka mniejszych, a wszystkie pełne były tych cennych kwiatów, które nadto leżały, porozrzucane w artystycznym nieładzie, między naczyniami i nakryciem. Ubranie stołu różnokolorowemi różami lub samemi fijołkami jest również bardzo modne, a 1000 funtów szter. za kwieciste przyozdobienie obiadu nie jest dzisiaj w Londynie bynajmniej rzadkością

— **O strasznym wypadku** donosi depesza z Nowego Jorku. W mieście Celaya, w Meksyku, dnia 5 b. m., podczas walki byków w cyrku zaszła katastrofa, która grozą przejęła całą Amerykę. Według zwyczaju, sprowadzono na widowisko aresztantów, którzy uknuli spisek, celem uwolnienia się. Dla wywołania zgiełku rzucili oni zarzewie na dach z wikliny. Pożar w jednej chwili ogarnął cały cyrk. Panika owładnęła tłumnie zgromadzoną publicznością. Dla uratowania własnego życia poczęto się mordować wzajemnie; byki wściekłe nadziewały ludzi na rogi W płomieniach zginęło 68 osób, rannych liczą 36. Kilku aresztantów lud zamordował na miejscu.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(△) **Rzeczy polskie za granicą.** Nowela J. Zacharyasiewicza p. t. „Oboje“ została przetłómaczoną na język niemiecki przez Herm. Löwenthala i ukaże się w odcinku *Wiener Tagblatt.* W czasopiśmie chorwackiem *Vienac* zamieszcza poeta Dragutin Jambreczak wiersz p. t. „Modlitwa dziewicy“, poetycka interpretacya polskiej kompozycyi muzykalnej Tekli Bądarzewskiej. — Zarząd jubileuszowej wystawy sztuki w Wiedniu zakupił do rozlosowania Jul. Kossaka „Jarmark na konie“ i Tad. Rybkowskiego „Scena z jarmarku w Galicyi. — Ostatni zeszyt czasopisma *Svetozor* zamieszcza reprodukcyę znanego obrazu Matejki „Iwo Odrowąż zakłada kamień węgielny pod kościół w Iwoniczu“. — Profesor uniwersytetu krakowskiego dr. Zakrzewski w sprawozdaniu swem z podróży naukowej do Siedmiogrodu podaje, iż w bibliotece Muzeum siedmiogrodzkiego w Kołoszwarze, znajduje się rękopis p. n. *Cancellaria Polonica*, który jest pracą wstępną do zbioru t. zw. *Acta Tomiciana.* Pisany ręką Tomicianów właściwych zawiera akta i listy z lat 1539—1547, na ostatnich zaś kartach dopisano: „Wotum na sejmiku powiatowym w Opatowie Prokopa Pękosławskiego“ (z r. 1582) i ciekawy opis: „Zjazd JMP. Ewangielików pro die 23 Septembris zebrany w Radomiu z r. 1591“. — Premiowana na konkursie *Tygodnika Illustrowanego* nowela panny Zofii Kowerskiej, p. t. „Wydalona“, została przełożoną na język włoski przez markizę Maryę Capranica, i zamieszczaną jest obecnie przez tygodnik *Araldo*, p. t. *Proscritta.* — W Kijowie wyszło dzieło A. Andriaszewa: „Rys historyi Wołynia do końca XIV wieku“ (w języku rossyjskim).— Dziewiąty zeszyt rossyjkiego miesięcznika historycznego *Istoriczeskij Wiestnik* zamieszcza pracę L. Zukowskiego, pt: „Senator Nowosilcow i Profesor Gołuchowski“, ustęp z dziejów uniwersytetu wileńskiego. — Znane dzieło warszawskiego laryngoskopa dra T. Herynga: „O leczeniu suchot gardlanych“ zostało przełożone na język niemiecki i nadzwyczaj życzliwie ocenione przez fachową krytykę zagranicy. — P. Alfred Bykowski zacznie wydawać w Moskwie pismo polskie p. t. „Słowianin“, które będzie wychodzić dwa razy na tydzień. W Moskwie przebywać ma 18000 Polaków.

Z Izby sądowej.

(*Głośna sprawa.*)

(*L*) W sobotę po południu, w tutejszym sądzie karnym zasiadł trybunał wyrokujący, pod przewodnictwem radcy, p. Nitarskiego, do osądzenia sprawy, która na początku r. b. nabrała rozgłosu wskutek interpelacyi, wniesionej na jednem z posiedzeń sejmowych do Wydziału krajowego, a która tyczyła się połamania żeber choremu, przebywającemu w Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie. Sprawa ta zainteresowała ogół publiczności w chwili, gdy nad odpowiedzią Wydziału krajowego Sejm przeprowadził bardzo ożywioną dyskusyę i powziął szereg rezolucyj, mających na celu poprawę stosunków w zakładzie kulparkowskim. Musimy tedy z obowiązku dziennikarskiego zaznajomić czytelników z epilogiem sprawy, poruszonej żywo w Sejmie.

Prokuratorya państwa (zastępca prokuratora p. Heldenburg) oskarża Piotra Dziugę, rodem z Kamionki strumiłowej, liczącego 37 lat, introligatora, a w ostatnich czasach dozorcę chorych na Kulparkowie, karanego już 7 razy za zbrodnię kradzieży a dwa razy za włóczęgostwo, pozostającego w więzieniu śledczem, o zbrodnię ciężkiego obrażenia ciała, określonego w §§ 152 i 155, b. ust. karn., a to z następujących powodów:

„Dnia 13 grudnia r. z został Izydor hr. Dzieduszycki oddany do krajowego zakładu dla umysłowo-chorych w Kulparkowie, jako cierpiący na obłęd z porażeniem postępowem. Chory w pierwszych dwóch tygodniach swego pobytu w zakładzie zachowywał się tak gwałtownie, iż musiano zadawać mu lekarstwa uspakajające, a kilkakrotnie przywiązywano go prześcieradłem do łóżka i co nocy czuwać musiało przy nim dwóch dozorców. W nocy na 18 grudnia r. z. zerwał się chory z łóżka, i jak utrzymuje obwiniony Piotr Dziuga, rzucił się nań i począł go dusić. Dziuga pokonał chorego i położył go na łóżko, poczem zaczął go bić i dusić kolanami a ubezwładniwszy chorego, zbudził drugiego dozorcę, Tomasza Supa. Na drugi dzień skarżył się chory hr. Dzieduszycki „na swego przybranego syna“ (tak bowiem nazywał Dziugę) przed dozorcą Janem Balickim i przed p. Tomaszem Krogulskim, nadzorcą służby, że go Dziuga pobił i, jak mu się zdaje, żebra połamał. Zbadano zaraz chorego, ale podczas badania zachowywał się on tak gwałtownie, że prócz bolesności w lewym boku nie można było sprawdzić połamania żeber. Dopiero po upływie dziesięciu dni skonstatowali lekarze zakładowi, a następnie d. 1 stycznia b. r. stwierdziła komisya sądowa, złamanie 4 żeber po lewej stronie, co też później przy obdukcyi zwłok potwierdziła. Lekarze orzekli, że połamanie żeber nastąpiło wskutek użycia znaczniejszej siły, najprawdopodobniej przez silne gniecenie kolanami i jakkolwiek w obecnym wypadku nie spowodowało śmierci chorego, (która nastąpiła z zupełnie innej przyczyny, a z opisanem okaleczeniem w żadnym związku nie zostającej) to jednak uważane być musi jako ciężkie obrażenie ciała, które nadto ze względu na powolny zanik chorego co najmniej 30 dniową pociągnęłoby za sobą niemoc. Oskarżony zaprzecza wprawdzie, jakoby prócz koniecznej w danym wypadku przemocy, targnął się nieprzyjaźnie na chorego, a okaleczenie tegoż przypisuje krępowaniu prześcieradłami. Ale zdaniem lekarzy sądowych takie krępowanie nie może wywołać takiego skutku, a więc tylko działanie obwinionego jest przyczyną sprawdzonego okaleczenia. Zresztą nietylko chory żalił się przed wymienionymi dozorcami i przed p. Stanisławem Chojeckim, iż go Dziuga pobił, ale nadto sam Dziuga przyznał się przed Tomaszem Supem, że choremu „dał już dobrze“ i prosił Tomasza o milczenie, gdyż w przeciwnym razie „nie uniknie kryminału“.

Tak opiewa akt oskarżenia.

Oskarżony Dziuga przeczy, jakoby działał w zamiarze nieprzyjaźnym; do znęcania się nad chorym nie miał najmniejszego powodu; przeciwnie, traktował on chorego jak najłagodniej i odpierał tylko ataki, wymierzane przez chorego przeciw niemu. Rzecz bowiem się tak miała: W nocy na 18 grudnia r. z. zerwał się hr. Dzieduszycki z łóżka i począł dusić Dziugę, który, wydobywszy się z niebezpiecznych uścisków, powalił chorego na łóżko i przytrzymywał go kołdrą, przyczem wezwał do pomocy drugiego, w tym samym pokoju śpiącego dozorcę, Supa. Gdy się chory nieco uspokoił, przyzwali obaj dozorcy lekarza. Oskarżony twierdzi, że przy szamotaniu się w nocy na 18 grudnia nie mógł połamać żeber choremu, i że w ogóle niewiadomo, kto i kiedy stał się winnym tego okaleczenia. Hr. Dzieduszycki jeszcze przed 18 grudnia skarżył się na ból w lewym boku, a po 18 grudnia zachowywał się jak człowiek fizycznie zdrowy, rzucał bowiem krzesłami, rozbijał sprzęty i bił się z dozorcami, czego, zdaniem oskarżonego, nie mógłby był uczynić, gdyby miał żebra połamane.

Trybunał przesłuchał 4 świadków, a to dozorców: Tomasza Supa, Jana Balickiego, dalej starszego dozorcę p. Jana Chomińca i prefekta dozorców, p. Tomasza Krogulskiego. Ważne były tylko zeznania dozorcy Supa, który potwierdził, że Dziuga zbudził go istotnie w nocy na 18 grudnia i wzywał na pomoc; gdy się świadek przebudził, ujrzał Dziugę, nachylonego nad łóżkiem chorego i przytrzymującego go kołdrą nie widział natomiast, aby Dziuga deptał chorego kolanami. Swiadek zainterpelował Dziugę, dlaczego krzyczy i dlaczego wzywa go na pomoc, skoro chory zachowuje się spokojnie, a na to odpowiedział Dziuga: „E, teraz jest cicho, bo mu już dałem!..“ Nazajutrz prosił Dziuga świadka, aby o tych słowach nikomu nie wspominał, bo mógłby z tego „być kryminał“...

Lekarze sądowi, pp. dr. Gostyński i dr. Lukas, zaopinionowali, że śmierć Izydora hr. Dzieduszyckiego w d. 5 stycznia r. b. nastąpiła wskutek obustronnego zapalenia płuc, ale zapalenie to nie stało, ich zdaniem, w żadnym przyczynowym związku z połamaniem żeber. Ani na podstawie oględzin, dokonanych na chorym w dn 19 grudnia r. z., ani też na podstawie oględzin zwłok w dniu 7 stycznia r. b. dokonanych, nie da się oznaczyć, kiedy ś. p. Dzieduszycki uległ złamaniu żeber. Tego rodzaju okaleczenia chorych umysłowo, zdaniem lekarzy, wydarzyć się mogą łatwo, kości bowiem szaleńców z porażeniem postępowem są bardzo kruche; wystarczy przy szamotaniu silniejsze nieco ściśnięcie klatki piersiowej, ażeby spowodować połamanie żeber; zdaje się więc, że w niniejszym wypadku nastąpiło ono w nocy na 18 grudnia r. z. przy szamotaniu się chorego z Dziugą.

Po odczytaniu kilku protokołów, których treść nie rzuca nowego światła na sprawę, zamknął trybunał postępowanie dowodowe, a po wysłuchaniu oskarżenia, wniesionego przez p. Heldenburga i obrony dr. Moszyńskiego, ogłosił wyrok, mocą którego Piotr Dziuga został uwolniony od zarzuconej mu zbrodni ciężkiego obrażenia ciała, a natomiast został uznany winnym wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu życia z § 335 ust. kar. i za to skazany na trzymiesięczny areszt.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie.

(*L*) Pod wpływem różnorodnych wieści krążących od kilku miesięcy o tutejszem Towarzystwie zaliczkowem, które w ciągu 17 letniego istnienia swego zdobyło sobie poważne stanowisko w rzędzie instytucyj, opartych na zasadzie Schultzego z Delitzsch, odbyło się wczoraj po południu XX. walne zgromadzenie członków, pod przewodnictwem dra T. Skałkowskiego i w obecności notaryusza, p. Szemelowskiego. Członkowie zebrali się tym razem bardzo licznie. Z porządku dziennego odczytał dr Adam Czyżewicz sprawozdanie dyrekcyi z czynności za r. 1887, które przedewszystkiem przedstawia następujący fakt przykry:

Przy sporządzaniu bilansu za r. z. wykryła Dyrekcya ubytek w aktywach Towarzystwa, w wysokości 20.078 zł., którego przyczynę zbadała dopiero po długich i żmudnych poszukiwaniach. Oto w ciągu lat 1885 i 1886 popełnił jeden z byłych urzędników z nadzwyczajną zręcznością i przebiegłością malwersacyę, którą mimo czujności Dyrekcyi, komisyi kontrolującej i mimo sumiennego i ścisłego badania rachunków przez komisyę rewizyjną, potrafił ukryć w księgach za pomocą fałszowania cyfr. Komisya złona Rady zawiadowczej wybrana, badała przy pomocy znawców całą sprawę i doszła do przekonania, iż w zbrodni tej malwersant nie miał wśród funkcyonaryuszów Towarzystwa żadnego wspólnika, a komisya nie wątpi, iż śledztwo sądowe, które jest w toku, ten sam przedstawi wynik. Winowajca usunął się przed wymiarem sprawiedliwości, zostawiając spadkobiercom maniątek, przewyższający w dwójnasób sprzeniewierzoną kwotę. Niestety prawie we wszystkich instytucyach pieniężnych zdarzają się podobne wypadki, a każdy z nich jest tylko bodźcem do wzmocnionej kontroli i spotęgowanej ostrożności; nie mogą one atoli narazić na szwank ich istnienia, jeżeli instytucye te same w sobie są zdrowe i uczciwie kierowane. Na towarzystwo lwowskie, na jego byt i rozwój, defraudacya popełniona niekorzystnego wpływu dotąd nie miała. Z wyjątkiem umniejszenia funduszu rezerwowego o 5.426 zł. 95 ct., który jeszcze zawsze pozostanie równie wysoki, jak przed defraudacyą, nikt nie ponosi żadnej straty, gdyż całą resztę ubytku pokrywają dochody z r. 1887, które stanowić miały także fundusz na tantiemę, przeznaczoną dla Dyrekcyi i urzędników. Aby jednak i członkowie nie byli narażeni na utratę dywidendy, Dyrekcya i Rada zawiadowcza własną ofiarnością złożyła kwotę z której członkowie otrzymają 4% od swych udziałów. Prócz tego uchwaliła Rada zawiadowcza wytoczyć pozew o zwrot zdefraudowanej sumy, której pokrycie ma stanowić kwota w depozycie sądowym na rzecz spadkobierców malwersanta złożona. W razie pomyślnego wyniku tego pozwu uzupełni się fundusz rezerwowy napowrót i strata Towarzystwa będzie w całości powetowaną.

Co do działalności Towarzystwa w r. z. przedstawia Dyrekcya następujące rezultaty: Ilość członków wynosiła z końcem r. z. 1.987 Na udziały deklarowane do wysokości 287.650 zł. wpłaciło 1987 członków z końcem r. z. 171.629 zł. Z funduszem rezerwowym 19.283 zł. wynosił cały majątek własny Towarzystwa 190.913 zł. i w porównaniu z przedostatnim rokiem zmniejszył się o 2460 zł. Wkładki oszczędności i lokacye wynosiły 274.981 zł. i spadły w ostatnim roku o 58.655 zł.

W dziale kredytu bankowego doświadczało Towarzystwo ciągłej ufności i życzliwości od głównych instytucyj finansowych. I tak d. 31 grudnia r. z. było Towarzystwo winne prócz stałego długu w sumie 46.113 zł., gal. kasie Oszczędności na 488 weksli 154.758 zł., bankowi austro-węgierskiemu na 190 weksli 93.222 zł., razem na 678 weksli 247.980 zł., o 13 539 zł. więcej, niż z końcem grudnia 1886 r.

Pożyczek udzielono w ciągu r. z. 4.562, na które, równie jak na dawniejsze w rachunku bieżącym, wypłacono kwotę 1 687.449 zł., z tego spłacono 1,115.339 zł., pozostało 1.329 terminowych pożyczek i 224 w rachunku bieżącym na r. b. w kwocie 572.109 zł. W porównaniu z zestawieniem z końcem r. 1886 ilość pożyczek udzielonych zmniejszyła się o 191, a wypożyczona ogólna kwota o 48.509 zł. Z lat dawniejszych 1875 do 1885 ściągnięto w ostatnim roku stosunkowo równą co i w przedostatnim roku kwotę 6[illegible]0.619 zł., czyli 88 pr. tak, że pozostała reszta wynosi 84 852 zł., czyli 12 pr. Przypisać to należy nieustającym co rok trudniejszym stosunkom ekonomicznym, lecz gdy przeważna część tych zaległości pochodzi z kilku większych pożyczek hipotecznie zabezpieczonych, nie zachodzi obawa, aby z tego powodu Towarzystwo mogło być na jakiekolwiek narażone straty. Dla tego też stojąc w obec konieczności pokrycia w całości sprzeniewierzonej kwoty 20.080 złr., uposażenie *conta dubioso* dla umorzenia wątpliwych bieżących drobnych strat, odkłada dyrekcya do następnego roku.

Dalszych kredytów budowlanych nowych i dodatkowych udzieliło Towarzystwo w ciągu r. z. sześć, na budowę lub przebudowanie 6 domów w kwocie 36.200 zł., a zatem od 1881 w ogóle 624.700 złr., z czego spłacono z wykończonych już 56 domów kwotę 540.000 złr., tak, że pozostaje jeszcze przy hipotece 12 domów kwota 84700 zł., która znajduje się w stadyum bliskiego zrealizowania przez zaciągnąć się mające pożyczki amortyzacyjne.

Z kredytu w rachunku bieżącym korzystało 224 stron. Z tych przypada 18 pozycyj z kwota 22.713 zł. na stowarzyszenia zarobkowe, 19 pozycyi z kwotą 86.036 złr. na większe firmy kupieckie i przemysłowe, reszta zaś 16.324 zł. przy 187 pozycyach na zaliczki do połowy wpłaconych udziałów czyli t. zw. kredyt na drobne i chwilowe potrzeby. Liczba spraw procesowych wynosiła 120 z kwotą 80.950 zł., z tego spłacono w r. z. tak na częściowe pokrycie, jak na zupełne uiszczenie już umorzonych spraw 46 kwotę 34.407 zł.. pozostaje na r. b. niezałatwionych spraw 74 z kwotą 46.543 zł., z czego tylko 40 pozycyj w obec sądów się dochodzi. Stan nieruchomości zmniejszył się o 1 realność, którą sprzedano bez poniesienia jakiejkolwiek straty. Towarzystwo posiada jeszcze 3 realności zabudowane i 2 puste grunta. Realności te w r. z. przyniosły 5 pr. czystego dochodu. Kapitał obrotowy wynosił 730.600 zł. Ogólny obrót kasowy wynosił 6,839.101 złr. zmniejszył się o 674.377 zł.

Powyższe sprawozdanie Dyrekcyi przyjęło zgromadzenie do wiadomości, poczem p. Terenkoczy przedłożył sprawozdanie komisyi kontrolującej ze zbadania rachunków i z wniosków, przyjętych przez Radę zawiadowczą. Wnioski tej Rady zmierzają do tego, ażeby cały zeszłoroczny czysty zysk, w kwocie przeszło 14.000 złr., został obrócony na pokrycie ubytku w kwocie 20.078 złr. zdefraudowanej w latach 1885 i 1886 przez jednego z urzędników, dziś już nieżyjącego; dalej ma być z funduszu rezerwowego wzięta kwota 5426 złr. na pokrycie tego ubytku; wreszcie wnosi komisya, ażeby zgromadzenie rozdzieliło między członków tytułem 4 proc. dywidendy od wpłaconych udziałów, kwotę przeszło 7700 złr., złożoną przez członków Dyrekcyi i Rady zawiadowczej.

Nad powyższemi wnioskami wywiązała się bardzo ożywiona, kilkogodzinna dyskusya. Przemawiało ogółem 18 mowców; pomijamy wszystkie przemówienia namiętne, zawierające insynuacye zbyt śmiałe i nieuzasadnione, a skierowane przeciw Dyrekcyi, streścimy zaś tylko przemówienia pp. Biechońskiego, Zimy i dr. Biesiadeckiego, które wyjaśniły stan sprawy i przyczyniły się do uśmierzenia wzburzonych umysłów. P. Biechoński, który przemawiał w imieniu 30 Tow. związkowych, zaznaczył, że na Dyrekcyi cięży wina, iż dla braku kontroli należytej umożliwiła funkcyonaryuszowi kasy tak znaczną defraudacyę. Zdefraudowana kwota niemoże być uważaną za stratę; stratą bowiem może być nazwany tylko ubytek wypływający z operacyj finansowych. Gdy więc defraudacya nie może być nazwaną stratą, przeto w myśl statutów nie może ten ubytek być pokryty z czystego zysku za rok zeszły. Należy przeto tak postąpić: Przedewszystkiem należy z czystego zysku wypłacić członkom dywidendę za r. z. od wpłaconych udziałów; pozostałą resztę z czystego zysku wraz z kwotą 6700 złr., złożoną przez członków Dyrekcyi i Rady nadzorczej, należy obrócić na pokrycie zdefraudowanej kwoty, a ponieważ obie te sumy nie pokryją jeszcze kwoty zdefraudowanej, przeto należy stworzyć nowe conto dubiozów, i co roku wstawiać do tego conta sumę, brakującą do całkowitego pokrycia sumy zdefraudowanej, aż do chwili, w której Towarzystwo wywalczy może w drodze procesu zwrot sumy zdefraudowanej od spadkobierców defraudanta.

P. Fr. Zima odparł wszystkie zarzuty, czynione Dyrekcyi przez licznych mowców. W obec sprytnego i wyrafinowanego defraudanta, nie pomoże żadna, chociażby najenergiczniejsza i najściślejsza kontrola. Właśnie w tym wypadku zachodzi okoliczność, że malwersacya została dokonana z mistrzowskim sprytem. Wszystkie dyrekcye i komisye rewizyjne i kontrolujące były tu bezsilne. W obec tego faktu wnosi p. Zima, ażeby zgromadzenie dla uspokojenia umysłów, dla zażegnania nieprzychylnych opinij. domysłów i insynuacyj, podkopujących byt Towarzystwa, posiadającego żywotne siły, tak sobie postąpiło: Cały czysty zysk z r. z. z kwotą 6700 złr., złożoną przez członków Dyrekcyi i Rady zawiadowczej, przeznacza się na pokrycie zdefraudowanej sumy; jeżeli z obu tych kwot zostanie jeszcze jaka reszta, ma ona być użytą na dywidendę od wpłaconych udziałów; nie należy zaś ani jednego centa brać z funduszu rezerwowego na pokrycie zdefraudowanej kwoty.

Dr. Biesiadecki Alfred wykazał również, że nie można odpowiedzialną czynić wyłacznie tylko dyrekcyę; zarzut opieszałości mógłby być tylko wówczas uzasadnionym, gdyby w udzielaniu kredytu okazała się była lekkomyślność, ale trudno obwiniać kogoś za to, że nie był w stanie ochronić się przed malwersacyą wyrafinowaną. Co się zaś tyczy pokrycia sumy zdefraudowanej, przemawiał mowca za przyjęciem wniosków Rady zawiadowczej, przedstawionych przez p. Terenkoczego.

Po dalszej dyskusyi polemicznej i po oświadczeniu p. Biechońskiego, że przyłącza się do wniosków p. Zimy, przyjęło zgromadzenie te wnioski a nadto przekazało Radzie zawiadowczej do zbadania wniosek p Bednarskiego, zmierzający do tego, aby na przyszłość funkcyonaryusze Towarzystwa składali kaucye w kwocie co najmniej 5000 zł.

W dalszym ciągu posiedzenia, na wniosek komisyi rewizyjnej, przedstawiony przez dr. Goldmana, udzieliło zgromadzenie dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok zeszły, poczem zatwierdziło wybór 2 dyrektorów na trzy lata, a mianowicie wybór p. Franciszka Kuczyńskiego właściciela realności przy ulicy Sykstuskiej, w miejsce p. Żabickiego, który po 13-letniej gorliwej służbie otrzymał skromną emeryturę do wysokości 600 zł. i pana Władysława Terenkoczego, właściciela realności, w miejsce p Jakóba Piepesa. W dyrekcyi pozostaje nadal dr. Adam Czyżewicz. Do Rady zawiadowczej na 3 lata zostali wybrani pp.: dr. Biesiadecki Alfred, protomedyk; Ciuchciński Stanisław, blacharz; Fechter Michał, budowniczy; dr. medycyny Krówczyński Żegota, radca sanitarny; Mozer Franciszek, krawiec; dr. Strojnowski, lekarz; i Żabicki Antoni, właściciel realności; a do komisyi rewizyjnej, na rok bieżący, pp.: dr. Goldman Bernard, dr. Lewakowski Maryan i Wędrychowski Eugeniusz.

(*L.*) **Bank hipoteczny.** XX walne zgromadzenie akcyonaryuszów gal. Banku hipotecznego odbyło się dzisiaj przed południem pod przewodnictwem JE. Wihelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego i w obecności komisarza rządowego, radcy dworu Hailiga. Odkładając na później dla braku miejsca obszerniejsze sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków, dające pouczający pogląd na stosunki finansowe panujące obecnie w kraju, zaznaczamy dziś tylko, że zgromadzenie akcyonaryuszów, zgodnie z wnioskami Rady nadzorczej, uchwaliło czysty zysk zeszłoroczny w kwocie 423.195 zł. (centy opuszczamy) podzielić w sposób następujący: a) Potrącono z tej sumy zapłaconą już d. 2 stycznia r. b. akcyonaryuszom, na rachunek dywidendy 5 prc. zaliczkę, która od 3 milionowego kapitału czyni kwotę 150.000 zł. b) Z pozostałej reszty, w kwocie 273.195 zł. wyłączono 27.319 zł., t. j. 10 prc. na zasilenie funduszu zapasowego. c) resztę w kwocie 245.875 zł. rozdzielono: 1) na tantiemy dla członków rady nadzorczej 8 prc., czyli 21.855 zł.; 2) na tantiemy dla dyrektorów i urzędników po 4 prc., czyli razem 21.855 zł.; 3) pozostałą resztę w kwocie 212.633 złr. uchwalono rozdzielić między akcyonaryuszów jako superdywidendę po 14 złr. od akcyi, co od 15.000 sztuk akcyj czyni kwotę 210.000 złr. Pozostałą kwotę 2633 złr. uchwalono przenieść jako zysk na r. b. Superdywidenda wypłaconą zostanie d. 1 lipca r. b. Jak wiadomo, w ciągu roku zeszłego wygrał Bank los turecki, za który wypłacono mu 170.000 zł. Z tej kwoty, zgodnie z propozycyą Rady nadzorczej uchwalono 70.000 zł. wstawić do rubryki dochodów r. z., a kwotę 100.000 zł użyto na utworzenie nadzwyczajnego funduszu zapasowego. Do Rady nadzorczej wybrało zgromadzenie ponownie pp. dr. Jana Czajkowskiego i dr. Maurycego Kabata.

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 9 kwietnia 1888 r.

Lwów, pszenica 5·95 do 6·80, żyto 4·— do 4·65, jęczmień browarny 3·80 do 6·—, owies 4·30 do 4.70, groch 5·— do 9·50; wyka 4·50 do 5·25, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 5·90 do 6·60, żyto 4·— do 4·45, jęczmień browarny 4·— do 5·—, owies 4·10, do 4·50. groch 4·— do 9·—, wyka 3·85 do 4·50, rzepak 9·— do 10·—, lnianka —.—, koniczyna czerwona 22·— do 38·—, koniczyna biała 14·— do 36·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 5·60 do 6·50 żyto 4·— do 4·25, jęczmień 3·80 do 4·20, owies 3·75 do 4·50, groch 5·— do 9·—, wyka 4·50 do 5·—, rzepak n. 9·— do 9·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 20·— do 35·—, koniczyna biała 20·— do 34·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

*) Przedruk wzbroniony.

Czerniowce, pszenica 6·— do 6·75, żyto 4·30 do 4·80, jęczmień 4·20 do 5·25, owies 3·50 do 3·90, groch 4·80 do 8·50, wyka 4·10 do 4·80. rzepak 9·— do 10·—, lnianka ·— do —·—, koniczyna czerwona 20·— do 36·—, koniczyna biała 33·— do 46·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 15·— do 55·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów 24·50 do 25·— zł.

Usposobienie spokojne, wyczekujące.

Bank rolniczy we Lwowie ogłasza co następuje: Tendencya handlowa nieustannie chwiejna, popyt nieznaczny.

W nasionach zmniejszył się popyt nieco, gdyż odbiorcy potrzeb swą już po największej części pokryli.

Notujemy za 100 klg. loco Lwów. Pszenica gotowa 6·30 do 6·80, żyto gotowe 4·40 do 4·75, owies obroczny 4·30 do 4·70, jęczmień 4·— do 6·20, rzepak 10·— do 10·50, groch 4·— do 8·50, wyka 4·50 do 5·20, bobik 4·50 do 5·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza 4·— do 5·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 38·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka 40·— do 55·—, spirytus za 10.000 ltr. prct. zł. loco stacye kolei 24·50 do 25.

Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich owies, lucernę, koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, tymotkę i wszelkie nasiona do zasiewów wiosennych. Przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Kolej lwowsko-czerniowiecka. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że dywidenda za rok ubiegły od akcyj kolei lwowsko-czerniowiekiej zostanie wymierzoną po 13 zł. 50 ct.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan zwiedził dnia 6 b. m. szczegółowo jubileuszową wystawę sztuk pięknych.

W apartamentach Najj. Pana odbył się przedwczoraj na cześć przybyłego do Wiednia poselstwa siamskiego obiad dworski.

Jak donoszą z Londynu, Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya wyjadą jutro, we wtorek, do miejscowości kąpielowej Bournemouth, gdzie zabawią dwa tygodnie. W powrocie z zagranicy do Wiednia, ma zatrzymać się Monarchini dni kilka w Paryżu.

Najd. Arcyksiążę Fryderyk wraz z Najd. swą Małżonką przybył przedwczoraj z Preszburga na dni kilka do Wiednia.

Według depeszy wiedeńskiej do *Czasu*, prezes dr. Grocholski ma złożyć na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu Koła polskiego sprawozdanie co do swych rokowań z Rządem w kwestyi gorzelnianej.

Z dniem jutrzejszym rozpoczyna Izba deputowanych na nowo swe prace. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia znajdują się same drobne sprawy. Rozprawy budżetowe mają rozpocząć się dopiero we czwartek.

Neue fr. Pesse pisze:

W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, iż Delegacye nie zbiorą się bezpośrednio po Zielonych świątkach, lecz dopiero w późniejszym terminie, a jako powód zwłoki podają to, iż nowy Minister wojny, gen. Bauer zmuszonym jest poddać dokładnym studyom przygotowane za jego poprzednika projekty ustaw. Otóż sfery zostające w stosunkach ze wspólnym Rządem nic nie wiedzą o projektowanem rzekomo odroczeniu sesyi delegacyjnej; owszem w sferach tych utrzymują stanowczo, że Delegacye zbiorą się zaraz po Zielonych świątkach.

Budapester Corr. donosi, że układy pomiędzy oboma Ministerstwami obrony krajowej i wspólnem Ministerstwem wojny w sprawie reformy ustawy wojskowej, postąpiły już o tyle, iż rozpoczęto już obecnie traktowanie *in merito* rzeczy. Ważny ten projekt ustawy ma zawierać wiele nowych postanowień szczególniej co do służby jednorocznych ochotników i innych wiele ważnych modyfikacyj. Odnośne przedłożenia wejdą do Rady państwa dopiero w jesieni. Zasługuje na uwagę, iż według nowego projektu ustawy, obowiązek służby wojskowej rozpoczynać się ma nie z 20tym lecz z 21 rokiem życia, i że jedoroczni o-

chotnicy, którzy nie złożyli egzaminu oficerskiego, będą musieli służyć rok drugi.

Nowa ustawa o domokrąstwie, której projekt został przedłożony Izbom handlowym do zaopiniowania, będzie, jeżeli dojdzie w tej mierze do ugody z rządem węgierskim, przedłożony Radzie państwa już na najbliższej sesyi parlamentarnej.

Czas pisze:

„Wiadomość, jaką rozniósł przed parą dniami telegram biura korospondencyjnego, jakoby układy watykańsko-petersburskie były już stanowczo zakończone, okazała się przedwczesną; — tem samem są bezpodstawnemi niepokojące wnioski o istocie ugody i jej warunkach. W nadesłanych nam wczoraj *via* Wiedeń informacyach, rozróżniają w Watykanie stronę dyplomatyczną od strony ściśle kościelnej w zamierzonej konwencyi — i pod pierwszym tylko względem miało już nastąpić zasadnicze porozumienie, które wcale nie przesądza i nie krępuje ścisłego zbadania i rezultatu układów co do wewnętrznych stosunków Kościoła katolickiego pod rządem rossyjskim.“

Biuro korespondencyjne rozsyła następującą depeszę z Rzymu: Dziennik *Diritto* pisze:

Jeżeli dobrze jesteśmy poinformowani, ugoda Rossyi z Watykanem zawiera następujące punkta: Ponowne podjęcie odgraniczenia dyecezyj i ich nazw; zamianowanie 18 biskupów, po większej części biskupów sufraganów; wszystkim biskupom ma być dozwolonem udawać się do Rzymu celem traktowania osobiście z Watykanem w sprawach, odnoszących się do ich dyecezyj. Biskup wileński (w tej chwili internowany) zostanie przeniesionym na inną stolicę biskupią, lub wysłany z pensyą za granicę; język polski w Królestwie polskiem po tej stronie Niemnu i Bugu będzie tolerowanym; język rossyjski zostanie wprowadzony sposobem obowiązkowym jako język kościelny. W modlitwach mszalnych imię cara będzie wspominanem zaraz po papieżu. W małżeństwach mięszanych w Rossyi synowie mają być wychowywani w religii ojców, córki zaś w religii matek; zupełna wolność wyznania w rzymsko-katolickich kościołach a nawet w kościołach unitów. *Diritto* czyni uwagę, iż powyższe podstawy ulegną prawdopodobnie pewnym zmianom.

Wedle *Norda*, pogłoska o zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Rossyą a Niemcami opiera się jedynie na projektach uczynionych z Petersburga, a które wymagają jeszcze poważnego opracowania. Nie można zataić wielkich trudności, pisze dalej *Nord*, jakie istnieją dotąd w ekonomiczno-finansowych stosunkach pomiędzy Niemcami a Rossyą. Dopóki nie będą takowe usunięte, dopóty nie może być mowy o traktacie handlowym.

Petersb. wied. donoszą, iż pastor Holst z Rygi i pastor Debner wysłani zostali drogą administracyjną, pierwszy do Saratowa, drugi do Astrachania.

W Izbie węgierskiej interpelował dep. Iranyi czy i co zamyśla uczynić rząd, aby przyjść z pomocą dotkniętym klęską powodzi i wniósł, aby posłowie przeznaczyli swe dyety za jeden dzień na ten cel. Prezes gabinetu Tisza, odpowiedział, że rząd uczyni wszystko, co możliwe, aby przyjść z pomocą nieszczęśliwym.

Komisya budżetowa Izby dep. rozpocznie w tych dniach obrady nad podatkiem od spirytusu. P. Tisza oświadczył, iż w ciągu rozpraw udzieli wyjaśnienia co do zmian systemu kontyngentowego.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, iż cesarz Fryderyk cierpiał w ostatnich nocach na silny ból głowy. Apetyt i stan sił u dostojnego pacyenta są zadowalające.

National Ztg. pisze: Niepomyślne objawy ostatnich dni w chorobie cesarza przypisać należy zapewne lekkiemu zapaleniu we wnętrzu krtani, które widocznie znowu słabnie. W sądach berlińskich powag lekarskich o dr. Mackenzim nastąpił zupełny przewrót. Jest on obecnie przedmiotem ogólnego podziwu, manifestującego się w licznych owacyach ze strony lekarskich korporacyj i znakomitości. Z ogłoszonego w tych dniach podziękowania cesarskiego dla Mackenziego przebija otucha w możność dalszego sprawowania rządów. Dekret dziękczynny, jak wszystkie inne dekrety cesarskie, jest własnoręcznej redakcyi cesarza.

Królowa angielska ma przybyć już pojutrze do Berlina.

Minister Puttkamer, który przerwał swą podróż po dotkniętych powodzią prowincyach i przybył na krótki czas do Berlina, miał przedstawić — jak donosi *Schlesische Ztg.* — swym kolegom stan rzeczy nad Wisłą i Nogatem w przerażających barwach. Powiedział on, że niemal niepodobna opisać nędzy i zniszczenia, jakie się tam widzi. Sejm pruski, który się zbierze 11 b. m. otrzyma obszerne sprawozdanie o położeniu w zalanych wodą okolicach. Ten sam dziennik donosi, że nie można jeszcze oznaczyć kwoty, jaką państwo będzie musiało przeznaczyć na poparcie akcyi ratunkowej, przedsięwziętej przez gminy i osoby prywatne Dlatego też sejm pozostawi prawdopodobnie rządowi swobodę działania w pewnych oznaczonych granicach. Sejm ustanowi tylko maximum przeznaczonej na ten cel kwoty i zastrzeże sobie prawo kontroli. W każdym razie — czytamy w owej korespondencyi — trzeba się przygotować na znaczny wydatek ze skarbu państwa, nawet w razie gdyby odwołanie się do dobroczynności publicznej miało jak najświetniejszy skutek.

Według doniesień z Paryża, w nocy z soboty na niedzielę rozlepili, w rozmaitych częściach miasta, niewykryci sprawcy ogłoszenia z podpisami ministrów robót publicznych i marynarki. W pierwszem ogłoszeniu fałszerze zapowiadali utworzenie warsztatów narodowych; w drugiem, wzywani byli wszyscy niegdyś żołnierze marynarki, ażeby się udali do ministerstwa po odebranie wsparć. Policya poździerała ogłoszenia i zarządziła ścisłe śledztwo, by wykryć sprawców. — Około 500 robotników pojawiło się przed gmachem ministerstwa, ale rozeszli się spokojnie, skoro im wyjaśniono, że stali się ofiarą mistyfikacyi.

Wczoraj obiegały w Paryżu rozmaite bezpodstawne pogłoski, jakoby o niezadowoleniu ambasadorów rossyjskiego i niemieckiego, i zamiarze ich opuszczenia Paryża Faktem natomiast jest, że ambasador niemiecki zrobił już wizytę ministrowi spraw zagranicznych, a rossyjski na okólnik Gobleta odpowiedział, że dobre stosunki, które utrzymywał, gdy Goblet był prezesem gabinetu, pragnie i teraz z nim utrzymać jako ministrem spraw zagranicznych.

Król Danii, jak donoszą z Kopenhagi, z okazyi 70-tej rocznicy swoich urodzin, wydał amnestyę dla wszystkich skazanych za przestępstwa polityczne, i polecił zaniechać znajdujących się w toku procesów politycznych.

Z Rzymu donoszą, że odwołanie głównego korpusu zbrojnego z Afryki, zostało ostatecznie zadecydowane; 14 parowców odpływa do Massawy, ażeby zabrać wojska regularne. Pozostanie przez lato tylko korpus specyalny, z ochotników złożony i 2.500 ludzi wojska liniowego.

Dzienniki włoskie odzywają się z uznaniem dla postanowienia rządu, odwołującego wojska z Massawy.

W Madrycie otrzymano wiadomość, że w Marokko wybuchło powstanie, spowodowane kwestyą religijną i skierowane jest przeciw sułtanowi Sidi Mulej Hassanowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 kwietnia. (*Tel pryw.*) Według wczoraj ogłoszonego sprawozdania oficyalnego, stan zasiewów w Austryi, pomimo długiej zimy, jest wszędzie bardzo zadowalający.

Wiedeń, 9 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Zapadło juz postanowienie, że Delegacye zbiorą się zaraz po Zielonych Świętach w Peszcie.

Berlin, 9 kwietnia. Cesarz używał wczoraj wraz z cesarzową przejażdżki i przyjmował ambasadora francuskiego.

Rzym, 9 kwietnia. (*Tel. pryw.*) W tych dniach ukaże się wezwanie Papieża do wszystkich biskupów, ażeby zarządzili, by w ostatnią niedzielę września każdy duchowny odprawił z największą uroczystością mszę żałobną. Msza ta ma być zakończeniem uroczystości jubileuszowych. Chorzy duchowni mają odprawić te msze w domu.

Paryż, 9 kwietnia. W Laon został wybrany Doumer, w departamencie Dordogne, wbrew oczekiwaniom, Boulanger, który nie przyjął kandydatury. Przyjaciele Boulangera agitują jednak dalej za nim.

Lanterne donosi, że Boulanger oświadczył, iż nie przyjmie mandatu z Dordogne, lecz chce tylko reprezentować departament Nord. Zachowanie się tamtejszych zebrań wyborczych każe oczekiwać zwycięztwa Boulangera.

Paryż, 9 kwietnia. Ostateczny rezultat wyborczy w departamencie Dordogne tak się przedstawia: Z 148.000 uprawnionych wyborców, głosowało 100.000. Generał Boulanger został wybrany 59.000 głosami. Kontrkandydat oportunistów otrzymał 35.750 głosów. Reszta głosów rozstrzelona.

Sofia, 9 kwietnia (*Tel. pryw.*) Krąży tu wieść, że rząd serbski prowadzi rokowania z Bułgaryą względem zawarcia odpornego przymierza; celem tegoż byłaby wzajemna gwarancya niezależności Serbii i Bułgaryi.

Sofia, 9 kwietnia. Dzisiaj odbyła się wymiana ratyfikowanej serbsko-bułgarskiej konwencyi kolejowej.

Londyn, 9 kwietnia. Proklamacya wicekróla zakazująca odbywania meetingów, została w kilkunastu miastach irlandzkich zdartą z murów. Skutkiem prób odbycia meetingów przyszło w hrabstwach Clare i Cork do starć z policyą i wojskiem, przyczem wiele osób zostało ranionych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń. 9 kwietnia 1888. godzina 10 m. 35. Akcye kredytowe 271·80, anglo-austr. —·—, Unionbank 191·75, kolej Karola Ludwika 196·25, Południowa —·—, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne 99·20 gal. obl. indemn. —·—, do —·—, 4½ pr. listy zastawne banku krajowego 91·15, —·— pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —·—, Napoleondor 10·03·—, rubel papierowy —·—. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 7 kwietnia 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— złr., okowita per 10·000 litr procent 25·87 do 26·12 zł., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·06 do 7·07 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień) 169·75 do —·—, żyto —·— m. spirytus 30·70, rzepakowy olej —·—. Paryż: mąka 52·50,

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1888.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	—	—	199	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	—	—	218	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	279	—	284	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	15	97	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	—	100	50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	91	—	92	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	50	100	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	—	—	95	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	99	50	100	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	—	—	90	—
„ „ 4½ prc. „ „ 52	92	25	93	25
„ „ 4 prc. „ „ 56	—	—	88	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	100	50	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	99	50	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	88	—	89	50
5. Losy miasta Krakowa	—	—	19	—
„ „ Stanisławowa	—	—	35	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	89	5	99
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	9	98	10	08
Półimperiał	10	35	10	45
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	03¾	1	05¾
100 marek niemieckich	62	—	62	60

(Kupony bieżącego — bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 kwietnia 1888.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.05	78.25
luty-sierpień	78.05	78.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	80.60	80.80
kwiecień-październik	80.90	81.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	130.40	131.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	132.40	132.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	138.—	138.50
„ „ 1864 po 100 złr.	164.—	164.50
„ „ 1864 po 50 złr.	164.—	164.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	158.80	159.40
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	92.70	92.90
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	110.45	110.65
2. Obligacye indem 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	100.75	102.—
Galicyi	100.80	101.50
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	104.—	104.70
Węgier	104.50	105.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	102.—	102.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	270.60	270.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	510.—	520.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	862.—	863.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	362.—	364.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2465.—	2470.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195.50	195.75
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	214.—	214.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	223.—	223.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	77.50	78.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161.25	161.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	127.—	127.40
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	88.—	93.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.50	93.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99.75	100.25
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.75	100.25
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	91.15	92.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w, a. I emisyi	99.50	100.50
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	96.25	96.75
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.50	102.
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	100.75	101.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł 5 pr. w. a.	96.20	96.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.75	.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.70	100.30
„ „ po 100 zł. w. a.	102.50	103.25
Kole gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	98.50	99.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	96.75	97.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884	79.60	80.20
z r. 1884	87.25	87.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97.50	98.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.30	180.90
Clarego po 40 zł. m. k.	53.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117.50	118.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	28.75	29.75
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.50	55.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	50.40	51.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.40	17.70
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.10	11.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł m. k.	60.—	60.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	36.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.50	139.—
„ „ po 50 zł. w. a.	70.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.25	40.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	47.50	48.50
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	126.65	126.95
Londyn za 10 ft. szt.	50.1[illegible].—	50.20.—
Paryż za 100 ft.	—.—	—.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.97.—	5.99.—
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94.—
Korona	—.—	—.—
20 frankówka	10.03.—	10.04.—
Rossyjski półimperiał	10.37.—	10.39.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 7. kwietnia 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	10
„ „ „ w srebrze	80	65
Renta w złocie	110	65
5 prc. austr. renta marcowa	92	85
Akcye banku wiedeńskiego	863	—
„ „ kredytowego	271	10
Londyn	126	65
Napoleondor	10	03
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek niemieckich	62	22½

L. 7058. (2105 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Przeworsku w dniu 28 maja 1888 o 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 137 w Kańczudze objętej w h. 400 gminy Kańczuga Leiby i Hindy Sauerbrun własnej na rzecz Mechla Sanda o 200 zł.

Cena wywołania 907 zł. 50 ct.

Wadyum 90 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Przeworsk, 21 listopada 1887.

L. 352. (2128 3—3)

W tus. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 23 kwietnia i 22 maja 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 czerwca 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 5 w Porudnie z przynależytościami, ciała tabularnego nieistanowiącej Andrucha i Serafiny Hozów własnej, na rzecz ogólnego rolniczo-kred. zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi we Lwowie pto 181 zł. 76 ct. zpn.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i opisania wolno przejrzeć w tus. regisrtaturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Mikołaja Hołuba.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, dnia 1 marca 1888.

L. 420. (2127 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 30 kwietnia 1888 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 29 maja 1888 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności pod lk. 252 w Jaworowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej egzekuta Hryńka Wierzbieniec własnej na rzecz Saula Barsama i Lei Gutwirth pto. 135 zł. zpn. a. w.

Cena wywołania 85 zł.

Wadyum 8 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i opisania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli realnych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Mikołaja Hołuba.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, dnia 23 lutego 1888.

L. 1445. (2130 3—3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniach 30 kwietnia i 29 maja 1888 o godz. 10 z rana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 285 w Dolnej wsi położonej według lwh. 179 ks. gr. tejże gminy Karola Osińskiego własnej na rzecz Aleksandra Miarczyńskiego pto 55 zł. 84½ ct. aust. wal.

Cena wywołania 150 zł. aw.

Wadyum wynosi 15 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 23 marca 1888.

L. 2260. (2094 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, iż celem ściągnięcia należytości galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego w kwotach 10 zł. 24 ct., 3 zł. 50 ct. i 2 zł. 15 ct. aw. z przynależytościami przedsięwezmie dnia 16 maja 1888 a następnie dnia 18 czerwca 1888 każdym razem o 10 godzinie przed południem licytacyę realności w Samborze na Powodowej pod lk. 133/82 położonej w ks. dom. VII pag. 61 n. 2 haer na Seimola Fuchsa zapisanej na pierwszym terminie najmniej za cenę szacunkową wynoszącą 43 zł. a. w. a na drugim za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum wynosi 4 zł. 30 ct. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Fiternika ze substytucyą adw. dr. Witza.

Wykaz hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne są do przejrzenia w tut. registraturze.

Sambor, 28 lutego 1888.

L. 12048. (2084 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi pożyczkowej kasy gminy Werbiż w kwocie 57 zł. aw. z pn. przeprowadzi w dniach 23 maja i 27 czerwca 1888 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 265 księgi gruntowej gminy Werbiż objętej dłużnika Danyły Derewienka własnej, z tem; że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 100 zł. aw.

Wadyum 10 zł. aw. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych; wyciąg hip. i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Łuszpiński c. k. notaryusz w Komarnie.

Komarno, dnia 16 grudnia 1887.

L. 985 (2101 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. zpn. odbędzie się na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Bochni w tut. sądzie pow. sprzedaż posiadłości lwh. 110 gm. katastr. Stanislawice objętej dłużnika Józefa Dembosza własnej w dwóch terminach a mianowicie dnia 23 maja i 5 lipca 1888 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. adw. dr. Trybulec w Bochni.

Wadyum wynosi 77 ct. a. w.

Bochnia, dnia 30 stycznia 1888.

L. 700. (2086 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje, do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 73/90 w Lubieniach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Oleksy Mackowa własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 460 zł. dnia 24 maja i 28 czerwca 1888 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 350 zł. na rugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby rezolucya przed terminem licytacyi z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po zastawniczem opisaniu realności, to jest po dniu 18 maja 1870 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Jana Derdelewicza w Krakowcu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Krakowiec, dnia 5 lutego 1888.

L. 983. (2100 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 30 zł. zpn. odbędzie się na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Bochni w trt. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 89 gm. kat. Brzeźnica objętej dłużniczki Wiktoryi Piszerkowej własnej w dwóch terminach a mianowicie dnia 24 maja i 28 czerwca 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hip. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 3 zł. a. w.

Bochnia, dnia 23 stycznia 1888.

L.2253. (2093 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Sary Rifki Finsterbusch w kwocie 2678 zł. wa. zpn. odbędzie w tut. sądzie w jednym terminie relicytacyą 14/16 części dóbr Kawsko Tustanowczyzna i Krymiczyzna wyk. hip 390 i 391 w księgach hipotecznych obwodu samborskiego na Zygmunta Smalawskiego zapisanych dnia 24 maja 1888 o 10 godzinie przed południem za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania ustanawia się ceną szacunkowową w kwocie 8365 zł. 25 ct aw.

Wadyum wynosi 400 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i akt ocenienia można przejrzeć w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się Chaima Steigelfeleda, Zygmunta Smalawskiego, Sarę Rifkę Finsterbusch, Krystynę z Czułowskich Strońską, Kornela Strońskiego, gminę Kawsko, Józefa Schweitzera, Borucha Edelsteina, Piotra i Józefa Wolfa, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem Wysokiego Skarbu, zbiorową kasę sierocińską c. k. sądu powiatowego w Medenicach, Herocha Lorberbauma, Mendla Sussmana, Wilhelma Kasparka, Leę Sternheim, Leę Sandauer, Markusa Reicha, Dawida Manelesa masę nieobjętą po śp. Feliksie Smalawskim do rą mniemanego spadkobiercy Jana Smalawskiego z miejsca pobytu i życia niewiadomego Seliga Fallika, Leibę Procha, Mojżesza Baumana tudzież wszystkich tych wierzycieli którzyby prawo hipoteki po dniu 21 listopada 1887 na sprzedać się mających częściach dóbr nabyli, lub którymby niniejsza uchwała z jakichbądź przyczyn wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła przez kuratora adw. dr. Steurmana z zastępstwem adw. dr. Kohna i przez edykta.

Sambor. 13 maraa 1888.

L. 6990 (2106 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Przeworsku w dniu 25 maja 1888 o 10 rano odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 72 w Sieteszy objętej lwh. 349 Sietesz Katarzyny Roba własnej celem wydobycia pretensyi galic. zakładu kred. ziemskiego w Krakowie w sumie 350 zł.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Reszta warunków przejrzeć można w sądzie.

Przeworsk, 22 listopada 1887.

L. 1449 (2103 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 82 złr, 36 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Jędrzeja Mrózka w tutejszym sądzie sprzedaż sumy 100 złr. m. k. w stanie biernym posiadłości lwh. 121 gm. kat. Bochnia objętej, Löbla Fischlera własnej, zaintabulowanej w dwóch terminach, mianowicie dnia 14 maja i 28 czerwca 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Zakrzewski z substytucyą adw. dra Serafińskiego.

Wadyum wynosi 10 złr.

Bochnia, dnia 10 marca 1888.

L. 981 (2099 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 113 złr. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w tutejszym ck. sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 140 gm. kat. Chełm-Moszczenica objętej dłużnika Jana Studzińskiego własnej, w dwóch terminach mianowicie: dnia 14 maja i 28 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński.

Wadyum wynosi 76 złr.

Bochnia, dnia 30 stycznia 1888.

L. 525 (2085 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 75/21 w Lubieniach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Jakima Kaczmaryka własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 76 złr. 4 ct. z pn. dnia 30 maja i dnia 5 lipca 1888 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 złr. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 20 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawngo opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya przed terminem licytacyi z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po zastawniczem opisaniu realności, to jest po dniu 10 października 1870 prawo zastawu uzyskali, kuratorem pana Jana Derdelewicza w Krakowcu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Krakowiec, dnia 5 lutego 1888.

L. 2265 (2096 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 11278 złr. 24 ct. wa. z pn. na rzecz Józefy z Matkowskich Goreckiej odbędzie się dnia 5 czerwca 1888 i dnia 10 lipca 1888 o godzinie 10 przed południem w b. nr. 4 egzekucyjna sprzedaż dóbr „Połowy Berezowicy wielkiej“ ⅕ część Berezowicy wielkiej i Tybory wykazami hip. 100, 101 i 652 objętych.

Cena wywołania poniżej której dobra te na pierwszym terminie sprzedane nie będą wynosi 169 178 złr. 74 ct.

Wadyum złr. 8458 złr 93 ct. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 25 grudnia 1887 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi i inne uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dra Kwiatkowskiego a p. adw. dra Łuczakowskiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 3 marca 1888.

L. 9377. (2126 3- 3)

C. k. sąd powiatowy w Brzesku ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Meilecha Winzelberga prawonabcy Wiktoryi Brzezińskiej w kwocie 152 zł. odbędzie się w dniach 1 maja i 5 czerwca 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 160 gm. Tymowa objętej poprzód w tabuli krajowej pod nazwą „Osada dworska“ zapisanej spadkobierców śp. Tomasza Malagi własnej tym warumkiem iż na pierwszym terminie realność ta za cenę, wyżej ceny szacunkowej lub za takową zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania, wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Parvi.

Brzesko, 7 listopada 1887.

L. 14038. (2132 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi ck. uprz. galic. Zakład. kred. włość. we Lwowie t. j. 11 rat po 42 zł. odbędzie się w sądzie tut. egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 7 w Bekersdorfie położonej wyk. hip. l. 43 księgi gruntowej gminy kat. Bekersdorf objętej dłużniczki Filipiny Müller własnej w drodze publicznej licytacyi w dniach 24 maja i 21 czerwca 1888 każdym razem o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 2187 zł. i realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże na drugim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 218 zł. 70 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli którzyby możliwie po dniu 6 czerwca 1887 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych wszystkich którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 20 lutego 1888.

L. 10764 (2115 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Aleksandra Blaugrunda w kwocie 23 złr. 84 ct. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 93 gminy Limanowa objętej, Abrachama Langera własnej w dniu 4 maja 1888 i w dniu 8 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 2600 złr. wa. wadyum 260 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bogdani.

Reszta warunków licytacyjnych w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa. dnia 25 lutego 1888.

L. 359 (2134 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Dawida Perlberga w kwocie 200 złr. wa. zpn. po strąceniu upłaconych 67 złr. 15 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 2 maja 1888 i 6 czerwca 1888, każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna licytacya realności lwh. 52 gm. Zabno objętej, po wyłączeniu atoli parcel 804 i 809 Jadwigi Uramowiczowej własnej.

Cena wywołania 220 złr.

Wadyum 30 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Łukasz Kotniewicz z Zabna.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Zabno, 12 marca 1888.

L. 185. (2129 3—3)

W dniach 24 maja i 21 czerwca 1888 zawsze o 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę domu i placu pod lk. 527 w Zawoji Józefa Kobieli własnych.

Cena wywołania 80 zł.

Wadyum 8 zł. C. k. sąd powiatowy

Maków, dnia 18 stycznia 1888.

L. 299 (2133 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości tarnowskiej kasy Oszczędności w kwocie 66 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 2 maja 1888 i 6 czerwca 1888, każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna licytacya realności lwh. 23 gm. Konary objętej, Michała Kality własnej.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Tomasz Szara z Konar.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Żabno, 12 marca 1888.

L. 14120 (2158 1—3

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się na zaspokojenie 12 rat po 13 złr. i reszty kapitału 158 złr. 49 ct. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 79 w Uhrynowie średnim położonej Andrija Hryciuk względnie spadkobiercy tegoż Dmytra Hryciuka i Jurka Hryciuka własnej na rzecz Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie dnia 11 kwietnia i 14 maja 1888 każdym razem o 9 rano z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na drugim terminie zaś i poniżej tejże najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 35 złr aw.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, 3 grudnia 1888.

L. 11000 (2157 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się na zaspokojenie kapitału 118 złr. 25 ct. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 72 sub. rep. 14 w Petrance położonej Fedora Handziuka własnej na rzecz Zakładu kred. włość w likwidacyi we Lwowie dnia 11 kwietnia i 14 maja 1888 każdym razem o 9 rano z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na drugim terminie zaś i poniżej tejże najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 25 złr. aw.

Resztę warunków i protokół zastawnego opisania w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, 26 października 1887.

L. 6547 (2206 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 9 kwietnia i 14 maja 1888 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 93 whl. 209 i połowy realności pod lk. 51 whl. 212 w Gliniance położonych i Elizara Leizora Graffa własnych na rzecz generalnej ajencyi G. Neidlingera pto. 56 złr. 50 ct. aw.

Cenę wywołania stanowi koszta 73 złr. 65 ct. aw.

Wadyum zaś kwotę 77 złr. 40 ct. aw.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów, dnia 31 grudnia 1887.

L. 249 (2166 1—3)

Dnia 19 kwietnia 1888 w wyżej ceny szacunkowej lub za takową zaś dnia 24 maja 1888 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. sądzie zawsze o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności wyk. hip. l. 203 i 457 gm. Potoczek objętych spadkobierców Hrycia Semergi Fedora a względnie Ołeksy Ostafijczuka, Wasyla własnych na rzecz Franciszka Szymańskiego pto. 100 złr. zpn.

Cena wywołania 230 złr. a względnie 100 złr.

Wadyum 23 złr. a względnie 10 złr.

Resztę warunków protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adw. dr. Szäfer w Sniatynie.

Sniatyn, 24 lutego 1888.

L. 1275 (2205 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza niniejszem, że w dniu 25 kwietnia i 23 maja 1888 odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 142 w Górnie położonej dłużnika Jakóba Chmiela własnej na zaspokojenie pretensyi Wydziału powiat. w Kolbuszowy 52 złr. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w t. s. registraturze

Sokołów, dnia 12 marca 1888.

L. 8743 [2207 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Kiwy Finder w kwocie 300 zpn. w dniu 27 kwietnia 1888 i 25 maja 1888 w sądzie o godzinie 9 rano suma 1300 zł. i 6 złr. 97 ct w stanie biernym realności lk. 10 w Klaśnie na rzecz dawniej Chaima Lauba a obecnie Judy Engla i Wolfa Kornfelda zaintabulowana przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 1306 złr. 97 ct.

Zakład 130 złr. 69 ct

Wyciąg hipoteczny i resztę wnrunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

Otem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu rozpisania licytacyi do hipoteki weszli do rąk kuratora adwokata Borzewskiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 27 lutego 1888.

L. 6978. (2155 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Jagełła przeciw Iwanowi Morykieszka o zapłacenie 196 złr. przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod lk. 5 w Dzwinogrodzie położonego wyk. hip. l. 161 objętego dłużnego w dwóch na dzień 18 kwietnia i 24 maja 1888 o godzinie 10 rano w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1348 złr., poręczne 155 złr. że gospodarstwo powyższe w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na drugim terminie także i niżej tej ceny sprzedane zostanie.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym i o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 30 sierpnia 1887.

L. 6290. (2162 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym podaje do wiadmości, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Jurmana przeciw Wasylowi Pawłów w ilości 210 złr. w. a. z pn. realności pod lk. 35 w Skomorochach do egzekuta należąca i korpusu tabularnego nie stanowiąca składająca się z chaty ogrodu i 7 morgów pola w tymże sądzie przymusowo drogą publicznej licytacyi w dwóch terminach tj. na dniu 18 kwietnia 1888 i na dniu 16 maja 1888 każdym razem o 10 godzinie rano, jednakowoż w pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej a dopiero w drugim terminie także i poniżej tej ceny będzie sprzedana.

Cena szacunkowa i wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia mogą w sądzie być przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Potok złoty, dnia 26 stycznia 1888.

M. 6300 (2163 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Jurmana przeciw Samuelowi i Mojżeszowi Oliwerom w ilości 30 złr. 108 złr. 30 ct. i 80 złr. w. a. z pn. realność pod lk. 159 w Potoku złotym przedtem do egzekutów a obecnie do Leiby Haspla należąca i wedle Dom. Pom. 1 pag. 27 n. 2 on. tej pretensyi za hipotekę służąca składająca się z placu i stojącego na nim domu zajezdnego z ubocznemi budynkami, w tymże sądzie drogą publicznej licytacyi w dwóch terminach tj na na dniu 18 kwietnia 1888 i na dniu 16 maja 1888 każdym razem o 10 godzinie rano, jednakowoż w pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej a dopiero w drugim terminie także i poniżej tej ceny będzie sprzedana.

Cena szacunkowa i wywołania 1100 złr.

Wadyum 110 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież ekstrakt tabularny i akt opisania i ocenienia mogą w sądzie być przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Potok złoty, dnia 26 stycznia 1888.

L. 521 (2200 1—3)

W dniu 24 kwietnia 1888 i 29 maja 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjnaa sprzedaż sumy 120 złr. na rzecz dłużnika Szulimy Frieda w stanie biernym realności Iwana Biłokura własnej wykazem hip. 576 księgi gruntowej dla gminy Horucka objętej, jak poz. 3 karty c. zahipotekowanej na zaspokojenie wierzytelności Sary Safier zamężnej Aschkanazy w w kwocie 150 złr. a to na drugim terminie także niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 120 złr.

Wadyum 12 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie, kuratorem niewiadomych wierzycieli jest notaryusz Michał Follner w Medenicach.

Z c. k. sądu powiatowego.

Medenice, dnia 31 stycznia 1888.

L 614. (2204 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 15 maja 1888 powyżej ceny szacunkowej 763 zł., zaś dnia 12 czerwca b. r. nawet poniżej takowej licytacya realności pod lk. 51 w Pilchowie położonej, Maryanny Madej własnej na rzecz Salomona Schepsa prawonabywcy Judy Adwokata pcto 82 zł. zpn.

Cena wywołania 763 zł.

Wadyum 76 zł. 30 ct.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Rozwadów, dnia 8 lutego 1888

L. 101. (2180 1—3)

Nowosądecki sąd obwodowy przeprowadzi dla zaspokojenia sumy 500 zł. zpn. Wincentego Łukasiewicza publiczną egzekucyjną sprzedaż dóbr Wojtowa, powiatu bieckiego masy spadkowej Henryka Klimontowicza własnych, we własnym gmachu w dniu 17 maja 1888 o godzinie 10 rano, za cenę wywołania 21.866 zł. 18 ct. lub wyżej na terminie zaś 21 czerwca 1888 o godzinie 10 rano także i poniżej ceny wywołania.

Reszta warunków; szacunek i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 28 listopada 1887 prawo zastawu na dobrach Wojtowa nabyli lub którymby uchwała licytacyjna i następne doręczone nie były mianuje kuratora p. adw. dr. Wąsikiewicza a jego substytutem adw. dr. Barbackiego.

O czem się tychże zawiadamia.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 21 stycznia 1888.

L. 2526. (2169 1—3)

Zbaras i sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1209 zł. 67 ct. z pn. odbędzie się dnia 17 maja 1888 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 6/12 w Zbarażu położonej wedle dom V. pag. 231 u 10 i 12 haer. i dom. VI. pag. 103 u 18 haer. Dawida Kitaj w jednej a wedle dom VI. pag. 103 u 19 haer. Efroima i Udy Perli Reiss w drugiej połowie własnej. Na tym terminie rzeczona realność sprzedaną będzie także niżej ceny szacunkowej 6220 zł. za jakąkolwiekbądź kwotę.

Wadyum wynosi 311 zł.

Zbaraż 21 marca 1888.

L. 11156 (2159 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Iwanowi Zierkosz pto 3 rat po 5 złr. 89 ct. i 101 złr. 43 ct. wa. z pn. oznajmia, że egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi lk. 52 w Pojle położonej dłużnika własnej, wedle wyk. hip. 142 gminy kat. Pojło na dłużnika zaintabulowanej, nastąpi w tut. sądzie na 1. terminie dnia 10 kwietnia 1888, o 9 rano, także i niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu.

Resztę warunków jak w edykcie z 24 paździer. 1886 l. 7789 w nr. 138, 139 i 140 „Gazety Lwowskiej" z roku 1887.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, 16 października 1887.

L. 10939 (2160 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu w sprawie egzekucyjnej Zakładu kred. włość. w likwik. we Lwowie przeciw Nykole i Parasce Hoszowskim pto 7 rat po 52 złr. 77 ct. i 703 złr. 47 ct. aw. zpn. oznajmia że egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi lk. 83 w Wierzchni położonej dłużników własnej, wedle wykazu hip. 83 i 85 gminy kat. Wierzchni na dłużników zaintabulowanej, nastąpi w tut. sądzie na 1 terminie dnia 10 kwietnia 1888 o 9 rano, także i niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu.

Resztę warunków jak w edykcie z 20 lutego 1887 l. 12660 w nr. 123, 124 i 125 Gazety Lwowskiej z roku 1887.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, 29 września 1887.

L. 6293 (2168 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie sie w dniu 9 kwietnia i 14 maja 1888 o 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk 295 w Ulanowie położonej w księdze gruntowej dla gminy Ulanowa wykazem hipotecznzm l. 190 objętej i Feigę Scheinmann własnej na rzecz generalnej ajencyi G. Neidlinger to. 64 złr. a. w. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 195 złr. wadyum zaś kwota 19 złr. 50 ct.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów dnia 31 grudnia 1887.

Konkursa.

L. 11922 (2135 3—3)

Konkurs na posady:

a) pocztmistrza przy ck. urzędzie pocztowym w Jaworowie za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 600 złr.; z płacs rocznych 600 złr., ryczałtu kancelaryjnego 120 złr., datku na ekspedytora 400 złr., płacy za służbę telegraficzną 400 złr. i wynagrodzenia 1400 złr. za 2 razowe codzienne jazdy posłańcze do Sądowej Wiszni i napowrót.

b) ekspedyenta przy ck. urzędzie pocztowym w Bierzanowie powiatu Wielickiego za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z płacą rocznych 200 złr. ryczałtu kancelaryjnego 60 złr. i wynagrodzenia 500 złr. za jazdy posłańcze do dworca koleji żelaznej tamże.

c) w Felsztynie powiat Staremiasto za kontraktem i kaucyą w kwocie 300 złr. z płacą rocznych 300 złr., ryczałtu kancelaryjnego 80 złr. i wynagrodzenia 300 złr. za jazdy posłańcze do tamtejszego dworca koleji żelaznej.

i d) w Iwanczanach w powiecie Zbaraskim za kontraktem i kaucją w kwocie 200 złr., z płacą rocznych 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ugodzić się mającego wynagrodzenia za jazdy posłańcze do Zbaraża i napowrót.

Podania należy wnieść o pierwszą i ostatnią posadę najpóźniej do 26 kwietnia 1888, zaś o następne do 3 maja br. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1888.

L. 1288 (2209)

Konkurs

celem obsadzenia posad zastępców prokuratora państwa w Samborze i Kołomyi z poborami VIII. klasy rangi.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe należycie udokumentowane do ck. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w przepisanej drodze najdalej do 27 kwietnia 1888.

Z ck. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1888.

L. 826/pr. (2215 1—3)

Poszukuje się biegłego pisarza do pomocy w prowadzeniu ksiąg gruntowych przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu za wynagrodzeniem wydatności jego pracy odpowiednem.

Nowy Sącz, 4 kwietnia 1888.

L. 2357 (2179 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżniona została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr. dodatkiem aktywalnym 150 złr. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dz. p. p. ułożone, wnosić należy do 10 maja 1888 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 4 kwietnia 1888.

Księgi gruntowe.

L. 251 (2217)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum ck. sądu obwodowego w Sanoku, oznajmia że dochodzenia celem założenia księgi gr. dla gminy katastralnej Baligród w powiecie liskim położonej, na miejscu na dniu 12 kwietnia 1888 rozpocznie, a po ukończeniu dla tejże gminy, z kolei dla gmin Radziejowa, Bukowice, Wola gorzańska, Wola matiaszowa, Wołkowyja Terka, Polanki i Tyskowa, przedsięweźmie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Z Prezydyum ck. sądu obwodowego

W Sanoku, dnia 3 kwietnia 1888.

Kuratele.

L. 991 (2068 3—3)

Jan Krówka z Rzędzianowic uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Stanisława Głodzika z Rzędzianowic.

C. k. sąd powiatowy

Mielec, dnia 4 lutego 1888.

L. 307 (2227 1—3)

Daniela Komarnicka Iwaszyczkowicz z Komarnik uznaną została za umysłowo niedołężną.

Kuratorem dla niej ustanowiono Eliasza Komarnickiego Iwaszyczkowicza z Komarnik.

C. k. sąd powiatowy

Borynia, 4 lutego 1888.

L. 3301 (2186 1—3)

Jóżko Wdowicz ze Stradczu uznany marnotrawcą. Kuratorem Hrynko Koszta ze Stradczu.

Z ck. sądu powiatowego

Janów, dnia 30 września 1887.

L. 6139 (2145 1—3)

C. k. sąd krajowy cywilny w Krakowie jako władza nadkuratelarna, dra Aleksandra Zarewicza zwalnia od sprawowania kurateli nad umysłowo chorym drem Aleksandrem Rybczyńskim i ustanawia dlań nowego kuratora w osobie adw. dra Jana Hajdukiewicza.

Kraków, dnia 9 marca 1888.

Upadłości.

L. 2423. (2119 3—2)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie § 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Fischla Blazera nieprotokołowanego kupca towarów norymberskich w Rzeszowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyie, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konk. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Szmydzińskiego Radcę c. k. sądu krajowego a tymczasowym zarządcą masy pana adwokata dra. Fechtdegena adwokata krajowego w Rzeszowie z substytucyą pana dr. Reicha.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 13 kwietnia 1888, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 30 maja 1888 w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 25 czerwca 1888, o godzinie 10 rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa co do swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Rzeszów, dnia 31 marca 1888.

L. 2933 (2219)

C. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że komisarzem konkursowym w masie rozbiorowej Mendla Boral ustanowiony został ck. Radca sądu krajowego Kajetan Kopacz.

Stanisławów, 17 marca 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4093 (2123 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu wtóropozwanego Bernarda Münza, że na pozew l. 26721 wniesiony przez adw. dra. Pietrzyckiego zarządcy masy konkursowej „Szapira & Katz" przeciw Szymonowi Hochberger i Bernardowi Münzowi o 209 złr. wyznaczono termin na 16 kwietnia 1888., 9 rano, kuratorem ustanowiono adw. dra. Holzera któremu ma Münz dać odpowiednie informacye potrzebne do obrony lub ustanowić innego pełnomocnika, i o tem sąd zawiadomić.

Z zaniedbania tego sam wtóropozwany poniesie szkodliwe skutki.

Z c. k. sądu powiatowego m. del.

w Tarnowie 17 marca 1888.

L. 11715 (2140 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu skryptu dłużnego z daty Lwów 15 października 1847 roku przez Jakóba Pippe na rzecz Amalii Paffan względem pożyczki 1500 złr. mon. konw. dnia 15 października 1848 spłacić się mającej zpenenago, ażeby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej skrypt ten sądowi tutejszemu przedłożył i prawa swe do niego wywiódł, gdyż w razie przeciwnym takowy po upływie powyższego terminu za umorzony i wszelkiej wartości pozbawiony uznanym zostanie.

we Lwowie, dnia 24 marca 1888.

L. 827 (2124 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 5 kwietnia 1887 l. 1847 dla niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Syrnika, kuratorem Iwana Orynicza z Nowosiółek.

O czem się go celem strzeżenia swych praw uwiadamia.

Baligród, 24 lutego 1888.

L. 2752 (2095 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia, z miejsca pobytu niewiadomemago Libora Klein. że na prośbę Henryka Katzenelenbogena wydano przeciw niemu dnia 9 listopada 1887 l. 14775 nakaz zapłaty sumy wekslowej 851 złr. 52 ct. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi Hauserowi z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił kuratorowi potrzebnej do zarzutów informacyi lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi oznajmił inaczej skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 14 marca 1888.

L. 523 (3125 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bukowsku uwiadamia nieznanego z miejsca pobytu Atanazego Baka edyktem, że Szymon Bak wniósł przeciw niemu i Teodorowi Bak pozew o oddanie w posiadanie $^2/_4$ części realności pod. lk. 5 w Wisłoku wielkim, na który wyznaczono termin do ustnej rozprawy na 30 kwietnia 1888 i że dla niego tutejszy c. k. notaryusz Seweryn Żukowski kuratorem został mianowanym któremu pozew został doręczonym wzywa się tedy Atanazego Baka, by swemu kuratorowi podał wszelkie środki do obrony lub ustanowił innego pełnomocnika lub wreszcie na powyższym terminie sam przed sądem stanął.

Bukowsko, 18 lutego 1888.

L. 1231 (2164 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Tarkę, że przeciw niemu i Judzie Adwokatowi wniósł w tut. sądzie zakład kredyt włościański we Lwowie pozew o 25 rat po 9 złr. i 1 ratę 9 złr. 9 ct. wa. na który termin do rozprawy sumar. na dzień 30 kwietnia o 9 godzinie z rana wyznaczony został.

Walentego Tarkę wzywa się zatem aby się na powyż wyznaczonym terminie albo osobiście stawił, albo też ustanowionemu kuratorowi p. Janowi Martynowiczowi ck. notaryuszowi z Rozwadowa dostarczył ze swej strony dowodów albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił gdyż inaczej zaniedbania swege skutki ponieść będzie musiał.

Rozwadów, dnia 3 marca 1888.

L. 403 (2203 1—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu nieznaną Reizlę Brennes, że Gicia Grünfeld dnia 29 grudnia 1887 L. 4656 przeciw niej pozew o zapłacenie sumy 50 złr. wa. wniosła, i że do postępowania drobiazgowego termin na dzień 10 kwietnia 1888 o godz. 9 rano został wyznaczony.

Dla niewiadomej z miejsca pobytu Reizli Brennes ustanawia się przeto kuratorem c. k. notaryusza Jana Krupińskiego w Podbużu, z którym, w razie niezgłoszenia się pozwanej przed terminem, rozprawa drobiazgowa na jej koszt i niebezpieczeństwo przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż, dnia 10 lutego 1888.

L. 3649 (2013 2—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Masia, że Hersch Rudner w tutejszym sądzie uchwałę z dnia 24 listopada 1887 l. 16238 przyjmującą cesyę z daty Tarnów 10 listopada 1887 L. R. 31010, którą Józef Maś należącą mu się od Jana i Katarzyny małżonków Ochwałowskich ze skryptu dłużnego z daty Tarnów 11 lutego 1886 l. Rep. 27120 pochodzącą sumę 500 złr. wa. Herschowi Rudnerowi odstąpił — uzyskał.

W celu doręczenia tej uchwały ustanowiony dla Józefa Masia kuratora w osobie adwokata dra Busia, któremu tę uchwałę doręczam.

Tarnów, dnia 15 marca 1888.

L. 1224 (2034 3—3)

C. k. sąd obwodowy z powodu wytoczenia pozwu przez dr. Andrzeja Marka przeciw sukcesorom Feliksa Ludwikowskiego o zapłacenie kwoty 50 złr. ustanawia adwokata dr. Iwańskiego w Wadowicach kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Franciszka Ludwikowskiego, który ustanowionemu kuratorowi przed terminem do rozprawy sumarycznej na dzień 18 maja 1888 wyznaczonej informacyę udzielić winien.

Wadowice, 17 marca 1888.

L. 1984 (2035 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Elgiusza i Karolinę Sobolewskich iż równoczesną do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Heyne w Złoczowie wysłaną uchwałą dozwolił wykreślenia ze stanu biernego majętności tabularnej Staniemież i Pohorylce uskutecznionego tam przy zahipotekowanych pierwotnie na rzecz Seweryna i Władysława Damarodzkich obecnie na rzecz Maryi Tchurznickiej sumach 4200 złr. i 2038 złr. $53^3/_4$ ct. i monetą kon. zapisania sporu o sumę tę wszczętego pozwem Elgiusza i Karoliny Sobolewskich z 30 marca 1870 l. 1989.

Złoczów, 24 marca 1888.

L. 2672 (2063 2—3)

C k. sąd powiatowy miejskodelegowany w Wadowicach czyni wiadomem, że w sprawie hipotecznego rozdziału realności pod l. k. 51 w Zygodowicach położonej lwh. 49 ks. gr. Zydowice objętej, dla leżącej masy spadkowej śp. Pawła Kota kurator ad actum w osobie Franciszka Dziubka ze Zygodowic ustanowionym został.

Wadowice, 23 marca 1887.

L. 50565 (2110 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie oznajmia nieobecnemu Wojciechowie Zarembie że przeciw niemu przez Arona Grudera pozew o zapłacenie kwoty 40 złr. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Wojciecha Zaremby nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dra. Skowrońskiego, a tegoż zastępcą adw. dra. Tilla i powyższy pozew, wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 kwietnia 1888 o godz. 4 po południu mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Wojciecha Zarembę aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przepisać będzie musiał.

Z c. k. sądu pow. m. d. S. I.

Lwów, dnia 24 stycznia 1888.

L. 7607 (2107 2—3)

Oznajmia się, że dnia 7 grudnia 1885 zmarł w Bortiatynie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Jacko Znak.

Gdy sądowi nie jest wiadomo miejsce pobytu jego syna Andrucha Znaka przeto wzywa się jego aby się do roku w sądzie zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej spadek z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Dmytrem Znakiem pertraktowany będzie.

C. k. sąd powiatowy

Sądowa Wisznia, 10 Grudnia 1886.

L. 10271. (2149 1 3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości że dla niewiadomych z miejsca pobytu Karola Grohmana, Jana Boziczkowicza, Antoniny Morbitzer, Augusty Ohrymowicz, Leona Grohmana, Hipolita Barona Werdenera, Luizy Stecherowej, Julii Finkler i Markusa Nagelberga ustanowił kuratorem adw. dr. Dębickiego ze substytucyą dr. Milgroma i pierwszemu z nich poręczył dla nich przeznaczone uchwały z 27 sierpnia 1885 l. 7614 w sprawie spadkobierców sp. Antoniego Janochy o wykreślenie 300 # i t. d. ze stanu biernego dóbr Obertyna z przyległościami.

Kołomyja, 15 grudnia 1887.

L. 2212 (2152)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Lejkę Steigera, że jego zmarły wuj Jakób Leib Rubinfarb jemu legat 5 złr. zapisał i że ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Langerowi uchwała dla niego przezuaczona doręczoną została.

Tornopol, dnia 17 marca, 1888.

L. 5404 (2148 1—3)

Prośbą de prs. 22 stycznia 1888 l. 2163 wniesioną w sądzie tutejszym zażądał p. Józef Brejcha urzędnik w Pradze amortyzacyi losu pożyczki miasta Krakowa nr. 60603 na 20 złr. opiewającego, który z jego mieszkania pod nr. d. 223 w Kögl. Weinbergen pod Pragą miał mu zaginąć.

Wzywa się zatem posiadacza rzeczonego losu aby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił i los rzeczony przedłożył, w przeciwnym bowiem razie uznanym zostanie takowy, jako nieskuteczny i żadnego prawnego skutku przeciw wystawcy nie pociągający.

Skutek prawny amortyzacyi nastąpi dopiero po upływie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia płatności, czyli wylosowania powyższego losu.

Kraków, dnia 2 marca 1888.

L. 443 (2185 1—3)

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 p. k. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1888 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta tegoż sądu przewodniczącym zaś Radców Antoniego Reinwartha, Juliusza Piątkowskiego, Karola Zollnera, Antoniego Spędakowskiego i Józefa Lewickiego zastępcami Przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 28 maja 1888 o godzinie 9 przed południem.

Tarnopol, 28 marca 1888.

L. 2695 (2201 1—3)

Sąd powiatowy Leżajski zawiadamia przebywającego w Ameryce Józefa Marcinowskiego iż Józef Mateja przeciw niemu skargę 8 o złr. wa. wniósł w sprawie tej ustna i jawna rozprawa na 2 maja 1888 rozpisaną a dlań Michał Marcinowski kuratorem ustanowiony został.

Józef Marcinowski winien kuratorowi potrzebne dowody udzielić lub też sądowi innego zastępcę wskazać.

Leżajsk, dnia 29 marca 1888.

L. 1329. (2165 1—3)

C. k. sąd powiatowy upoważnia c. k. notaryusza Maryana Władyczyńskiego w Starem Mieście do sporządzania aktów postępowania spadkowego po wszystkich w obrębie tegoż sądu zmarłych.

Staremiasto 25 marca 1888.

L 4574. (2161 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce Strumiłowej zawiadamia niewiadowych z życia i miejsca pobytu Teklę ze Sawków zamężną N. i Wawrzyńca Sawkę, iż dnia 26 lutego 1882 zmarła w Kamionce Strumiłowej Katarzyna z Białowusów Sawka bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia wzywa ich, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia tego edykru zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami, zgłaszającymi się i z kuratorem, Ludwikiem Białowusem, dla nich ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka, 25 września 1887.

1721. (2154)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 25 lutego 1888 l. 1216 wpisania dnia 10 marca 1888 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firma M. Kaczyk dla przedsiębiorstwa handlu mąką, cebulą i jajami w Złoczowie, której dzierżyciel Mendel Kaczyk w Złoczowie zamieszkały.

Złoczów, dnia 18 marca 1888.

L. 11791. (2156 1—3)

Dobromilski c. k. sąd powiatowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Apollo, ażeby w przeciągu roku zgłosił się do spadku po zmarłej w Dobromilu r. 1837 Scheindli Apollo, inaczej bowiem pertraktacya spadku ze zgłaszającemi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem, Abrahamem Mortkiem Apollo zostanie przeprowadzoną.

C. k. sąd powiatowy

Dobromil, 30 stycznia 1888.

L. 10855. (2172 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, celem doręczenia p. Emilii Kubalskiej ts. nakazu zapłaty z dnia 18 lutego 1888 do l. 7051 w sprawie Franciszki Reiss przeciw Emilii Kubalskiej o zapłatę sumy wekslowej 30 zł. z pn. w celu zastępowania Emilii Kubalskiej w tej sprawie, ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu p. Emilii Kubalskiej kuratorem ad actum p. adw. dr. Dornbacha z substytucyą p. adwokata dr. Nathansohna. Wzywa się zatem p. Emilię Kubalską, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi oznajmiła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 17 marca 1888.

L. 736 (2060 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu na prośbę Jędrzeja Rychtarczyka o uznanie ojca jego Michała Rychtarczyka urodzonego w r. 1819 w Gronkowie powiecie sądowym i politycznym Nowotarskim z Wojciecha i Julianny z opiekunów który przed przeszło 30 laty wydalił się do Węgier i przez cały ten przeciąg czasu nie dał o sobie wiadomości za zmarłego celem wdrożenia postępowania spadkowego, wzywa nieobecnego i każdego ktrby miał wiadomość o miejscu pobytu Michała Rychtarczyka by o tem sądowi lub też kuratorowi adw. drwi Barbackiemu w Nowym Sączu do dnia 30 maja 1889 doniósł, albowiem po upływie tego czasu, sąd na ponowne żądanie Jędrzeja Rychtarczyka przystąpi do uznania nieobecnego za zmarłego.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz, 3 marca 1888.

L. 237 (2075 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach wzywa każdego, ktoby kwit depozytowy urzędu podatkowego Wadowice następującej treści: Osobny dział rachunkowy: dep. sądu obw. powiat Wadowice. Z ck. urzędu podatkowego jako depozytowego dnia 12 grudnia 1882 art. dzien. głównego 50 kwit na 100 złr. to jest sto w papierach (Zapis jednolitego długu państwa nr. 786491 z 26 kuponami (1/1 1883 i talonem) które Salomon Wiener do tut. kasy złożył jako wadyum na dostawę węgla kamiennego na r. 1883 dla tut. dom. więziennego, miał by w przeciągu jednego roku takowy tut. sądowi przedłożył i prawa swoje do tego kwitu wykazał, gdyż w przeciwnym razie ów kwit jako nieważny uznany, a wystawca takowego jako nieodpowiedzialny z tego kwitu uznany zostanie.

Wadowice, 3 marca 1888.

L. 12205 (2031 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie oznajmia w Węgrzech we Verbely komitat Barserski zamieszkałemu p. Bernardowi Huppe kadetowi 8 pułku ułanów, że przeciw niemu przez Józefa Potockiego we Lwowie pozew o zapłacenie 49 zł. 10 ct. wniesionym został.

Gdy p. Bernard Huppe mieszka na Węgrzech, przeto w myśl § 512 u. s. ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dra Blizińskiego, a tegoż zastępcą adw. dra Błażejowskiego i powyższy pozew, wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 11 maja 1888, o godz. 4 po południu mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Bernarda Huppe, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przepisać będzie musiał.

Z c. k. sądu pow. m. da. S. I.
Lwów, 12 marca 1888.

L. 1044 (2022 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, że w dniu 2 sierpnia 1887 zmarł Jan Cetnarowicz w Bieczu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku po nim między innemi przychodzi Cecylia z Miecięczków Torsowicz przez głowę swej matki ś. p. Tekli z Cetnarowiczów Miesiączkowej, ponieważ miejsce pobytu tejże Cecylii Torsowicz, nie jest sądowi wiadomem, przeto wzywa się ją, aby się w przeciągu roku od daty obecnego edyktu w tutejszym sądzie zgłosiła i deklaracyę spadku złożyła, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającemi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem w osobie p. Władysława Chmielowskiego w Bieczu przeprowadzonym zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Biecz, 29 lutego 1888.

L. 10831 (2108 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Stanisława hr. Michałowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że z powodu wniesionego przeciw niemu pozwu lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie o zapłatę sumy wekslowej 400 złr. z pn., kuratorem adwokat kraj. dr. Albin Lehman, a zastępcą tegoż adwokat krajowy dr. Władysław Dulęba ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, w ogóle do obrony służące kroki uczynić i sąd o tem zawiadomić.

We Lwowie dnia 17 marca1888.

L. 2403 (2102 3—3)

C. k. sąd powiatowy ustanawia w sporze ustnym Michała Łyska przeciw masie spadkowej Petroneli Depłuch i towarzyszom o uznanie własności i oddanie w posiadanie gruntu i budynków pod nr. 71 w Baczkowie z przn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Józefa Deptucha kuratorem ad actum p. adw. dra. Zakrzewskiego w Bochni. Zawiadamiając o tem Józefa Deptucha wzywa się go, aby potrzebnej informacyi do prowadzenia sporu kuratorowi udzielił lub też innego pełnomocnika obrał i sądowi o tem doniósł.

Bochnia, dnia 4 marca 1888.

L. 50564 (2111 3—3)

C. k. sąd powiatowy dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Wojciechowi Zarembie, że przeciw niemu przez Arona Grudera pozew do rozprawy drobiazgowej z zapłacenie kwoty 25 złr. wniesionym oostał.

Gdy miejsce pobytu Wojciecha Zaremby nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dra. Skowrońskiego, a tegoż zastępcą adw. dra. Tilla i powyższy pozew, wyznaczając termin do dalszej rozprawy na dzień 20 kwietnia 1888 o godzinie 4 po południu mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Wojciecha Zarembę aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogąco szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu pow. m d. S. I.
Lwów, dnia 24 stycznia 1888.
C. k. Radca sądu krajowego

L. 826 (2097 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 25 czerwca 1887 l. 3484 dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Góreckiego kuratorem Iwana Orynicza z Nowosiółek. O czem się go, celem strzeżenia swych praw, uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy.
Baligród dnia 24 lutego 1888.

L. 1127 (2098 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 1 września 1887 l. 4705 dla niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Barana, kuratorem Teodora Węglowskiego ze Smolnika.

O czem się go celem strzeżenia swych praw uwiadamia.

Baligród, 15 marca 1888.

L. 1577 (2043 3—3)

W sprawie Dawida Walzmana przeciw spadkobiercom śp. Stefana Hoszkowicza pto 43 złr. wyznacza się do wykazania pilności i praw pierwszeństwa do kwoty 113 złr. 9 ct. złożonej w depozycie sądowym na rzecz wierzycieli hipotecznych prawo zastawu na realności wykazem hipotecznym l. 1 księgi gruntowej gminy Ustyanowa mających termin na dzień 30 kwietnia 1888 o godzinie 10 rano na który się wszystkich wierzycieli wzywa.

Dla z miejsca pobytu nieznanego wierzyciela Simche Gellesa i innych nieznanych ustanowiono kuratora p. Karola Morwitca notaryusza z Ustrzyk.

C. k. sąd powiatowy
Ustrzyki, dnia 11 marca 1888.

Doniesienia prywatne.

Zarząd dóbr Kociubińce

poczta Kopyczyńce, ma do sprzedania nasienie buraków pastewnych białych Pohla i różowych Mamoth po 40 ct. za kilogr., zaś po 18 złr. za 50 kilogr. bez worka, loco stacya Kopyczyńce. 1787

Ogłoszenie.

Zgromadzenie ogólne Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rymanowie odbędzie się dnia 24 kwietnia 1888 godz. 10 z rana.

Na porządku dziennym „zmiana niektórych paragrafów Statutów".

Członków tego towarzystwa zaprasza się.

Rymanów, 6 kwietnia 1888.

Prezes
2261 Juda Wenig.

L. 824 (2175 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady lekarza miejskiego z wynagrodzeniem rocznem 300 złr. w a., które w miarę zasług podwyższone będzie na 400 złr., rozpisuje się niniejszy konkurs z terminem podania do 25 maja 1888.

Kompetenci z wiedzą wszech nauk lekarskich będą mieli pierwszeństwo.

Magistrat kr. woln. miasta.
Dolina, 6 kwietnia 1888.

Dyetaryusz

obznajomiony z wszelką mampulacyą sądową i notaryalną, biegły w koncepcie i w postępowaniu niespornem, poszukuje miejsca. — Łaskawe ofarty pod lit. A. W. poste restante Skałat. 2142

Prosiaki do chowu

Najwyborniejszych gatunków rasy angielskiej **Buckingham** po 45 ct za kilo żywej wagi,

Rasy francuskiej **Champańskiej** po 50 ct. za kilo żywej wagi sprzedaje zarząd dóbr Władypol, poczta i stacya kolejowa **Bełz.**

Odsyłanie koleją uskutecznia się w klatkach. 2214

Desinfekcya!

Wszelkie sposoby środków do desinfekcyj poleca najtaniej 2213

Alojzy Hübner, Lwów

ulica Karola Ludwika L. 13, dawniej cukiernia Rotlendera.

Ogłoszenie.

Dnia 24 kwietnia 1888 odbędzie się

walne Zgromadzenie

powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku, stowarzyszenia zaregestrowanego z ograniczoną poręką o godzinie 11 przed południem w sali Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

a) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1887

b) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z odbytej czynności i wnioski tejże na udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1887.

c) Rozdział czystego zysku.

d) Wybór 3 członków do Rady Nadzorczej.

d) Wybór 3 członków do komisyi rewizyjnej.

f) Ewentualne wnioski.

Rada nadzorcza.
Hieronim Romer,
Prezes. 2238

L. 57 (2237 1—3)

Towarzystwo zaliczkowe urzędników i sług galicyjskich dróg żelaznych we Lwowie

(Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką).

XIV zwyczajne ogólne zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego urzędników i sług galicyjskich dróg żelaznych

(Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką)

odbędzie się we Lwowie dnia 24 kwietnia b. r. o godzinie 5 po południu w sali stowarzyszenia „Frohsinn" w hotelu George'a przy placu Maryackim l. 1 na I piętrze w podwórzu według następującego

Porządku dziennego

1) Sprawozdanie Rady nadzorczej za rok 1887.

2) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1887.

3) Sprawozdanie komisyi lustracyjnej za rok 1887 i wniosek tejże dotyczący udzielenia absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.

4) Wniosek Rady nadzorczej względem rozdziału czystego zysku z roku 1887.

5) Wybory uzupełniające do Rady nadzorczej.

6) Wybór jednego członka Dyrekcyi

7) Wybór komisyi kontrolującej na rok 1888.

Lwów, 8 kwietnia 1888.

Rada Nadzorcza.

Rodowita Angielka pragnie wyjechać na wieś na kilka miesięcy. Bliższe szczegóły u pani Maryi Baczyńskiej ulica Batorego 34. 2138

10.000 jabłoni 6-letnie szczepy najszlachetniejszych gatunków po 40 ct. sztuka. — **Buraki** po 1 złr. 20 ct. i **turnips** po 8 ct. za centnar na karmę dla bydła, około 100 korcy na sprzedaż w Towarzystwie ogrodniczem, ulica Szymona L. 2 pierwsze piętro. 2001

Dla każdego obywatela, gospodarza i gminy w całej prowincyi jest koniecznie **dobry, zdrowy i czysty ocet** potrzebny.

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie, 1350

poleca

Octową esencyę

jako najzdrowszy i najczystszy produkt do robienia octu w butelkach 1/1 i 1/2 kilowych. Do 1/2 kilo octowej esencyi dodaje się 12 liter wody. Dla gmin lub większych zakładów są balony po 4 i 10 kilo.

Najlepszą ochroną przeciw

przeciągowi i reumatyzmowi

są

Elastyczne wałeczki

w handlu

Alojzego Hübner

Lwów, 82 1

Ulica Karola Ludwika L. 13,

(dawniej cukiernia Rotlendera).

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1888

nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.** w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.**, z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Odszczególniona na wystawie krajowej w Krakowie

srebrnym medalem rządowym

(nagrodą honorową wys. c. k. Ministerstwa handlu)

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych 1888

Spółki komandytowej Juliana Wanga

we Lwowie,

poleca gospodarzom wiejskim pod zasiewy wiosenne

Mączkę kościaną

nawozową

tak parzoną jak i preparowaną kwasem siarkowym, z sumiennem poręczeniem jej czystości i ilości zawartych w niej składników po cenach jak najumiarkowańszych

Kantor ulica Jagiellońska 12.

Sposób użycia i cennik na żądanie franko.

Znaną powszechnie Szanownej P. T. Publiczności

Restauracyę i handel win pod „Złotym Jeleniem"

przeniosłem z domu pod l. 17 przy ulicy Krakowskiej

pod Trzy Korony przy ulicy Trybunalskiej.

O kuchnię doborową, smaczną i zdrową postarałem się.

Piwnica obficie zaopatrzona w

znakomite wina krajowe i zagraniczne

firm pierwszorzędnych, które przedaję we flaszkach i na miarę

Piwo pilzneńskie i okocimskie wprost z beczki.

Objąwszy także pod własny zarząd znajdujący się w tym samym domu

Hotel Garni,

zupełnie odrestaurowałem i urządziłem świeżo, według wszelkich wymogów i w zupełnej wygodzie Szan. P. T. Publiczności. Odpowiednio urządzone pokoje na większe lub mniejsze zebrania są w każdym czasie do dyspozycyi.

Z szacunkiem **Wilhelm Breitmeyer** 2211

Restaurator miejski.

(Przez Centr. Biuro Ogłoszeń)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządza Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.